Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XXI. Kraków, wtorek 11 października 1938 Nr 278

NOWY DZIENNIK

Adres dla przesyłek pocztowych: Kraków, Skrytka 555.
Redakcja i Administracja: ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Redakcji 136-89, Administracji 102-79 (prenumerata), 206-70 (inseraty). Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630

15 GROSZY

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Możliwość „rozejmu" w Palestynie w związku z rokowaniami londyńskimi

Jerozolima, 10. 10. PAT. Prawdopodobne wysłanie dalszych posiłków do Palestyny oraz rozmowy londyńskie, prowadzone pomiędzy Mac Donaldem a przedstawicielami rządu palestyńskiego i władzami wojskowymi, sprawiły, iż panuje przekonanie, że Palestyna znajduje się na progu historycznych i ważnych zmian. Jak donosi Reuter, przewódcy arabscy, zbliżeni do muftiego jerozolimskiego, zamierzają rzekomo przybyć do Londynu niezwłocznie po zamknięciu kongresu arabskiego w Kairze. Istnieje nadzieja, iż przewódcy arabscy będą starali się wpłynąć na powstańców arabskich, by zgodzili się na rozejm dopóki będą trwały rokowania w Londynie.

* * *

Jerozolima, 10. 10. PAT. Grupa konnych i pieszych powstańców usiłowała w ciągu białego dnia zaatakować otoczone palisadą osiedle ale została odparta przez oddziały policji, które przyszły na pomoc i przez samoloty. 11-tu Arabów zostało zabitych, trzech dostało się do niewoli. Oficer brytyjski jest lekko ranny.

Prestiż Anglii w szybkim tempie topnieje

„Daily Telegraph" podkreśla konieczność szybkiej decyzji

Londyn, 10. 10. PAT. Dając wyraz rosnącemu zaniepokojeniu kół politycznych w Londynie z powodu pogorszenia sytuacji w Palestynie, „Daily Telegraph" poddaje w artykule wstępnym ostrej krytyce wystąpienie administracji brytyjskiej w Palestynie, zarzucając jej, że nie wyciągnęła żadnych wniosków praktycznych z rewolty arabskiej w roku 1936. Obecne powstanie sprawia, że prestiż Anglii w szybkim tempie topnieje i nie ma żadnej wątpliwości, że problem palestyński jest jeszcze bardziej zawikłany przez agentury, którym sprawia przyjemność widok powikłań, jakie powstają dla Anglii na Bliskim Wschodzie.

W chwili obecnej kontynuuje „Daily Telegraph" — najważniejszym jest, aby decyzja zapadła możliwie jak najrychlej, gdyż stan trwałej niepewności jest jednym z napotężniejszych czynników sprzyjających przedłużaniu się rozruchów. Skoro rząd poweźmie ostateczne decyzje, winien on je realizować jako decyzje nieodwołalne i już taka postawa sprawi, że strony zainteresowane okażą się bardziej skłonne do zaakceptowania tej decyzji.

Wreszcie „Daily Telegraph" informuje, że w wyniku raportu złożonego ministrowi kolonii przez Wysokiego Komisarza Palestyny zapadła decyzja podjęcia nasamprzód koniecznych kroków w kierunku pacyfikcji Palestyny. Gabinet angielski stoi na stanowisku, iż byłoby bezcelowe opracowywanie lub uchwalanie jakiegokolwiek planu, zmierzającego do rozwiązania problemu palestyńskiego, skoro ład i porządek w Palestynie nie zostały całkowicie przywrócone.

* * *

Londyn, 10. 10. PAT. Prasa londyńska na ogół przyjmuje spokojnie przemówienie kanclerza Hitlera w Saarbruecken.

„Times", omawiając w dłuższym artykule sytuację obecną w Czechosłowacji, porusza mimochodem przemówienie konclerza i stwierdza, że nie ma nigdzie w W. Brytanii żadnych zamiarów mieszania się w wewnętrzne sprawy w Niemczech. Hitler wczoraj poczynił aluzje do brytyjskiego systemu demokratycznego — pisze dziennik — i wyraził swój pogląd, że pozostały świat miałby dobre powody zajmowania się wydarzeniami w Palestynie. W. Brytania, podkreśla wobec tego „Times", zarządza Palestyną jako międzynarodowym mandatem. W. Brytania nie ma również zastrzeżeń w stosunku do obcych komentarzy na temat niezadawalającego stanu rzeczy, który istotnie w Palestynie trwa, dopóki te komentarze nie są umyślnie obliczone na pogorszenie tej sytuacji.

Sprawne przeprowadzenie mobilizacji w Anglii

Londyn, 10. 10. PAT. Reuter donosi, iż zdaniem kół oficjalnych mobilizacja w czasie niedawnego kryzysu, była przeprowadzona jeszcze sprawniej niż oczekiwano. Ogółem powołano 20 tys. rezerwistów oficerów i żołnierzy. Flota jeszcze nie została zdemobilizowana, ale rezerwiści zostali odesłani już do domów.

Modyfikacja granicy szwajcarsko-niemieckiej

Bern, 10. 10. PAT. Rada federalna przedłożyła Izbom projekt ustawy, mającej zatwierdzić konwencję zawartą w końcu września między Szwajcarią i Niemcami w sprawie modyfikacji granicy szwajcarsko-niemieckiej koło Konstancji i Szafuzy. Rektyfikacje graniczne obejmują około 5.000 kwadratowych metrów, wymienionych na podstawie obustronnej umowy.

NA POSTERUNKU:

SŁOWA WODZÓW

(J. D.). KRAKÓW, 11 października.

Francuski system bezpieczeństwa zbiorowego został pogruchotany dlatego, ponieważ ustała wiara w wartość paktów i zobowiązań międzynarodowych. Możnaby się sprzeczać o to, czy starganie traktatów i paktów pisanych było przyczyną, czy też skutkiem tej niewiary. Ale nie to jest w tej chwili najważniejsze. Ważnym jest, co zajmie miejsce umów międzynarodowych, jakie normy prawne będą obowiązywały odtąd we wzajemnym współżyciu narodów? Czy istotnie zatryumfuje prawo dżungli, prawo bezwzględnej przemocy silniejszego nad słabszym, niezależnie od tego, kto w danym momencie historycznym będzie silniejszym, a kto słabszym?

Mussolini od samego początku nie wierzył w traktaty. Wolno mu to było. Ale narodom europejskim, jak niemniej i obywatelom włoskim, wolno było wierzyć w solenne przyrzeczenia i zobowiązania wodza Włoch. Tymczasem Duce właśnie sam stwarza szkołę nietrzymania się nawet własnych zobowiązań. Moglibyśmy na ten temat przytoczyć wiele przykładów, począwszy od stosunku Mussoliniego do Francji, a skończywszy na stanowisku jego wobec tzw. ochotników włoskich w Hiszpanii, gdzie przyrzeczenia i zobowiązania Mussoliniego zmieniały się z taką szybkością, że wpadały one w oko nawet niezbyt uważnemu obserwatorowi polityki europejskiej. Klasycznym bodaj przykładem chwiejności poglądów Mussoliniego jest jego stanowisko wobec zagadnienia rasy. W ciągu kilku lat Mussolini potrafił przewrócić do góry nogami całą swoją krytykę rasizmu i z entuzjazmem przylgnąć do tych teoryj, które jeszcze w 1932 roku uznał za śmieszne bzdurstwa.

* * *

Kanclerz niemiecki niejednokrotnie uroczyście zapewniał, że nie będzie honorował zobowiązań politycznych, zaciągniętych przez rządy republiki weimarskiej, natomiast każde zobowiązanie, złożone przez ministrów Trzeciej Rzeszy uznane będzie za święte. I znów moglibyśmy przytoczyć dziesiątki przykładów niedotrzymywania zobowiązań, przyjętych na Rzeszę nie tylko przez pomocników „führera", ale i przez samego kanclerza. Wspomnijmy tylko o żarliwych wyznaniach pokojowych kanclerza niemieckiego po każdym akcie dziurawienia przez niego traktatu wersalskiego, wspomnijmy o zobowiązaniu niebrania Austrii siłą, wspomnijmy o solennym przyrzeczeniu Hitlera i Goeringa bezpośrednio po aneksji Austrii, że Niemcy uszanują niepodległość Czechosłowacji — i porównajmy te uroczyste zaklinania się z faktami, które po nich nastąpiły, abyśmy otrzymali wystarczający obraz trwałości zobowiązań i przyrzeczeń przywódców Trzeciej Rzeszy.

Chamberlain i Daladier, wyjeżdżając do Monachium pozostawali prawdopodobnie pod wrażeniem mowy Hitlera, wygłoszonej w Sportpalaście i zapewniającej z naciskiem i uroczyście, że po zaspokojeniu aspiracyj terytorialnych w Czechosłowacji Niemcy uznają się już za zaspokojone i żadnych nowych pretensyj terytorialnych w Europie nie wysuną. Usłyszeliśmy znów sakramentalne słowa przyjaźni pod adresem Francji, z którą Hitler gotów był zawrzeć choćby wieczny pakt o nieagresji, usłyszeliśmy znów słowa pokoju pod adresem całego świata. Wreszcie w Monachium zobowiązał się Hitler, że w stosunkach angielsko-niemieckich wykluczona będzie odtąd wojna, jako środek regulowania ewentualnie spornych kwestyj. Sugestywne wrażenie, jakie każdorazowa mowa Hitlera wywołuje w Europie, sprawiło, że najzagorzalsi nawet pesymiści skłonni byli po układzie monachijskim uwierzyć w trwały pokój.

Tymczasem ostatnia mowa Hitlera w Saarbrücken przynosi nową falę pesymizmu. Jakby nie bacząc na swe własne, dopiero przed kilkunastu dniami wypowiedziane słowa, kanclerz niemiecki zapowiada dalsze energiczne zbrojenia i umocnienie fortyfikacji na zachodniej granicy Niemiec. Przekonaliśmy się już, że fortyfikacje na zachodzie Niemiec nie zawsze muszą być skierowane w celach ofensywnych przeciw mocarstwom zachodnio europejskim i że często budowane one są z myślą zabezpieczenia sobie wolnych rąk w innych stronach Europy. Niemcy miały chyba dość sposobności przekonać się, że prawie wszystkie narody europejskie zdolne są do poświęcenia na ołtarzu pokoju nawet własnej dumy i ambicji i że ze strony tych państw nie muszą Niemcy obawiać się napaści. Cóż oznaczają więc nowe fortyfikacje Niemiec? Przeciw komu są one skierowane, skoro Hitler sam wykluczył możliwość nowych podbojów terytorialnych w Europie?

Na systemie bezpieczeństwa zbiorowego, jak i na wszelkich umowach międzynarodowych wiesza się dzisiaj chętnie psy. Nie wynika z tego wcale, aby inne systemy i inne umowy były lepsze od pierwszych. Z każdym dniem przekonywujemy się, że praworządność międzynarodowa należy do przeżytków. Byłoby zresztą dziwnym, gdyby zdołała się ona zachować w czasie, gdy w szeregu krajów totalistycznych praworządność w stosunkach wewnętrznych dawno należy już do zakazanej literatury pięknej. W miejsce paktów i umów pisanych wchodzą słowa, zależne od nastrojów prywatnych, a bodajże i kaprysów wodzów. Fakt, że ujemne właściwości tego nowego systemu nie uwydatniły się dotąd w całej pełni, nie może jeszcze w żadnym wypadku być poczytywany za dowód, że ten nowy system jest lepszy od starego, podziurawionego bagnetami. Na ocenę ujemnych lub dodatnich stron tego systemu jest jeszcze czas. Dokona jej historia, jak zwykle, bezstronnie i surowo.

Trudności gospodarcze nowej Czechosłowacji

Praga, 10. 10. PAT. Wobec wzrastających trudności gospodarczych rząd podjął badania szeregu projektów zaradczych. Wczoraj pod przewodnictwem premiera Syrovego i przy udziale ministrów odpowiednich resortów odbyło się posiedzenie rzeczoznawców gospodarczych poświęcone rozpatrzeniu tych projektów. Przeprowadzana demobilizacja wymaga również szeregu zarządzeń wewnętrznych. W szczególności chodzi o stworzenie możliwości zatrudnienia bezrobotnych, których liczba stale wzrasta. Jednakże ścisłe ustalenie linii polityki gospodarczej możliwe będzie d(piero po ostatecznym wytyczeniu granic.

Przygotowania plebiscytowe

Londyn, 10. 10. PAT. Celem przygotowania pobytu korpusu ochotniczego legionu brytyjskiego na terytorium Czechosłowacji w okręgach plebiscytowych, dziś rano udał się samolotem do Pragi płk. sir Alfred Mowat, mjr. Griffin, sekretarz legionu i mjr. Byford, reprezentujący ministerstwo wojny. Misja ta zajmie się łącznie z władzami czeskimi zakwaterowaniem legionu brytyjskiego.

Pomoc dla uchodźców

Londyn, 10. 10. PAT. Lord major Londynu Harry Twyford w towarzystwie wysokiego komisarza dla spraw uchodźców sir Neil Malcolm'a odleciał dziś samolotem o godz. 9 rano do Pragi.

Praga, 10. 10. PAT. Lord major Londynu przybył dzisiaj po południu do Pragi.

Pomyślny przebieg rokowań w Komarnie

Budapeszt, 10. 10. PAT. Węgierska Agencja Telegraficzna stwierdza, iż rokowania w Komarnie rozwijają się w sprzyjającej atmosferze. Najtrudniejsze zagadnienia nie zostały jednak jeszcze poruszone. Z punktu widzenia pokoju europejskiego, pożądanym byłoby, aby ta pomyślna atmosfera trwała w dalszym ciągu. Sprzyjają temu okoliczności, iż teza węgierska jest oparta na zasadzie, uznanej przez całą Europę. Tą podstawą moralną jest prawo samostanowienia. Opinia publiczna węgierska obstaje przy realizacji tej zasady. Prawo samostanowienia powinno by realizowane w ciągu rokowań w całej pełni, ponieważ jedynie w tym wypadku układ będzie szczery i trwały.

Komarno, 10. 10. PAT. Po wczorajszym wstępnym posiedzeniu rokowania czeskosłowacko-węgierskie zostały dziś o godzinie 14-ej znowu podjęte. Członkowie delegacji węgierskiej są z dotychczasowego przebiegu rozmów zadowoleni, podkreślając, że pierwszy punkt żądań węgierskich został spełniony, a mianowicie oddano Węgrom dwie miejscowości dla symbolicznego podkreślenia dobrej woli rządu czechosłowackiego. Odstąpiona Węgrom stacja Satoraljanjhely jest ważną ze względu na znajdujący się tam węzeł kolejowy.

Miasto Ipolysag, które również powraca do Węgier, położone jest na północ od Ostrzychomia. Według czeskiej statystyki posiada ono 5.804 mieszkańców, z czego 3.185 Węgrów i 1.976 Czechów i Słowaków.

Za podstawę rokowań strona węgierska przyjmuje zasady stosowane przy rozwiązywaniu kwestii sudeckiej. Dziś jeszcze nie można przewidzieć, jak będzie załatwiona sprawa strefy, w której miałby odbyć się ewentualny plebiscyt. Delegacja czeska zaproponowała wczoraj, aby dalsze rokowania odbyły się w Pieszczanach, gdzie byłyby lepsze warunki mieszkaniowe, jednakże spotkała się z wymijającą odpowiedzią delegacji węgierskiej.

20 ofiar katastrofy samolotu belgijskiego

BRUKSELA, 10. 10. PAT. BELGIJSKI SAMOLOT KOMUNIKACYJNY SPADŁ I ROZBIŁ SIĘ W POBLIŻU MIEJSCOWOŚCI SOEST W WESTFALII. CZTERECH CZŁONKÓW ZAŁOGI I 16-TU PASAŻERÓW ZGINĘŁO W KATASTROFIE.

Telegraficzny apel do Mussoliniego o wstrzymanie wykonania ustaw rasistowskich

Nowy Jork, 10. 10. ŻAT. Sędzia Salvatore Cotillo jeden z najbardziej wpływowych i najwybitniejszych prawników włoskich w Stanach Zjednoczonych zwrócił się telegraficznie do Mussoliniego o przeczekanie z wprowadzeniem w życie uchwał Wielkiej Rady Faszystowskiej w sprawie traktowania Żydów. Cotillo udaje się do Rzymu i pragnie w sprawie tych uchwał porozumieć się osobiście z Mussolinim szczególnie w sprawie pewnych zmian. Wreszcie Cotillo informuje Mussoliniego o możliwości proklamowania w Nowym Jorku bojkotu antywłoskiego. Sędzia Cotillo jest kawalerem licznych odznaczeń włoskich, m. in. komandorii Orderu Korony Włoskiej.

20.000 Żydów nie będzie podpadało ograniczeniom

Rzym, 10. 10. ŻAT. Wedle wiarygodnych wiadomości korespondenta ŻAT-nej, liczba szczególnie zasłużonych rodzin żydowskich we Włoszech, do których uchwały Wielkiej Rady Faszystowskiej nie mają być stosowane, oceniana jest na 4.000 czyli 20.000 osób, a więc około 1/3 wszystkich Żydów we Włoszech. Poza jednym ograniczeniem dotyczącym odrębnych szkół żydowskich, rodziny te mają korzystać ze wszystkich praw i przywilejów służących Włochom aryjczykom.

Poważne zmiany w dyplomacji francuskiej

Paryż, 10. 10. PAT. Rada ministrów zbierze się jutro rano o godz. 10-tej, aby aprobować liczne dekrety o charakterze finansowym i gospodarczym oraz zbadać plan przesunięć na stanowiskach dyplomatycznych opracowany przez ministra Bonneta. Według krążących pogłosek mają nastąpić poważne zmiany w składzie wyższego personelu na Quai d'Orsay. Elementy przeciwne polityce obecnego gabinetu mają być usunięte.

Paryż, 10. 10. PAT. Krążą pogłoski, iż jutro rano w pałacu Prezydenta pod jego przewodnictwem odbędzie się Rada Ministrów. Oficjalnego potwierdzenia tej wiadomości brak. Prawdopodobnie jednak obrady rządu odbędą się albo jutro, albo w środę i będą dotyczyły w szczególności zagadnień polityki zagranicznej. Jedną z głównych spraw, jakie będą zbadane, ma być nominacja ambasadora Francji w Rzymie.

Szef bułgarskiego sztabu generalnego — zamordowany

SOFIA, 10. 10. PAT. SZEF BUŁGARSKIEGO SZTABU GENERALNEGO GEN. PFEJEW ZOSTAŁ ZAMORDOWANY DZISIAJ PO POŁUDNIU W CHWILI, GDY PODĄŻAŁ DO MINISTERSTWA WOJNY. ADIUTANT GENERAŁA MAJOR STOJANOW, KTÓRY MU TOWARZYSZYŁ, ODNIÓSŁ RANY. ZABÓJCA POPEŁNIŁ SAMOBÓJSTWO. MOTYWY ZBRODNI NIE SĄ JESZCZE ZNANE.

KRONIKA ŁÓDZKA

Święto teatralne

Łódź, 10. 10. (G) W dniu wczorajszym w szczelnie wypełnionej sali Filharmonii odbyła się uroczysta premiera nowego teatru żydowskiego pod kierownictwem Klary Segałowicz. Wystawiona była „Burza" Szekspira w przekładzie Arona Cejtlina w inscenizacji Leona Schillera. Na premierze obecna była cała elita kulturalna żydostwa łódzkiego, prócz tego z Warszawy przyjechali przedstawiciele wszystkich żydowskich pism warszawskich. Szczególnie owacyjnie byli witani Leon Schiller i Tacja na Wysocka.

Skazanie dwóch endeków

Łódź, 10. 10. (G) W dniu dzisiejszym Sąd starościński skazał dwóch członków Stronnictwa Narodowego za malowanie na płotach napisów: „Polacy nie głosują do Sejmu i Senatu" i wypisywanie na płotach haseł antyżydowskich oraz nawoływanie do bojkotu ,po jednym miesiącu bezwzględnego aresztu.

Nadużycia dwóch urzędników

Łódź, 10. 10. (G) W Sądzie Okręgowym zapadł dziś wyrok na dwóch urzędników biura ewidencji ludności, którzy przywłaszczali sobie stemple umieszczone na podaniach o dowody tożsamości. Skazani oni zostali po półtora roku więzienia i utratę praw.

Epilog krwawej bójki — w tramwaju

Łódź, 10. 10. (G) Wczoraj późnym wieczorem na końcowej stacji tramwajowej przy ul. Pomorskiej wpadło do wagonu tramwajowego dwóch mężczyzn, a za nimi kilkadziesiąt osób uzbrojonych w kamienie, łomy żelazne i kastety. W wagonie wybito wszystkie szyby, po czym doszło do krwawej masakry, w wyniku której kilka osób zostało ciężko poranionych. Jak się okazało, wynikła na jednym z dancingów wielka bójka, która przeniosła się na ulicę. Dwóch uczestników tej bójki uciekając wpadło do tramwaju, a za nimi gromada ludzi. W wyniku bójki 3 osoby w ciężkim stanie odwieziono do szpitala. Kilka osób opatrzyło pogotowie

Statek „Olza" buduje się w stoczni gdyńskiej

Warszawa, 10. 10. PAT. Pan minister przemysłu i handlu Antoni Roman postanowił, aby pierwszy statek, który buduje się w stoczni gdyńskiej, otrzymał nazwę „Olza".

Jak się dowiadujemy, na ręce p. ministra przemysłu i handlu nadchodzą różne ofiary na rzecz budowy przyszłego statku „Olza". M. in. wpłynęła ofiara w sumie zł 3 000 od warszawskiej fabryki drutu i gwoździ.

Wzrost obrotów portu gdyńskiego

Gdynia, 10. 10. PAT. Ogólne obroty towarowe portu gdyńskiego za miesiąc wrzesień r. b. wyniosły 765.920 ton wobec 741.405 t. w sierpniu r. b., 755.714 t. we wrześniu r. ub. oraz 655.860 t. we wrześniu 1936 r. Miesiąc sprawozdawczy wykazuje 3.3 proc. wzrost w porównaniu z ubiegłym miesiącem, 1.4 proc. wzrostu w stosunku do września r. ub., oraz 15.02 proc. wzrostu w stosunku do września 1936 r.

Wizyta wicemin. Bobkowskiego w Budapeszcie

Warszawa, 10. 10. PAT. W dniu dzisiejszym odleciał z Warszawy do Budapesztu specjalnym samolotem p. podsekretarz stanu inż. Al. Bobkowski, celem rewizytowania węgierskiego ministra komunikacji.

P. wiceministrowi Bobkowskiemu towarzyszą przedstawiciele polskiego lotnictwa cywilnego w osobach: dyrektora departamentu płk. Widena, mjr. Piątkowskiego, dyr. Lotu mjr. Makowskiego, sekretarza Piotrowskiego i mgr. Z. Racięskiego z departamentu lotnictwa cywilnego.

W czasie pobytu w Budapeszcie pan minister Bobkowski dokona dekoracji wybitnych osobistości ze sfer lotnictwa węgierskiego.

Zainteresowanie zagranicy startem „Gwiazdy Polski"

Warszawa, 10. 10. PAT. Prognozy meteorologiczne w dolinie Chochołowskiej w dalszym ciągu nie potrafią określić terminu startu balonu „Gwiazda Polski". Pogotowie trwa.

W związku ze zbliżającym się jednak startem wzrosło bardzo znacznie zainteresowanie się zagranicy polskim lotem stratosferycznym. Do Zakopanego przybyło dziś szereg korespondentów pism niemieckich, włoskich i francuskich, którzy z zainteresowaniem zapoznają się z obozem stratosferycznym i przygotowaniami do wzlotu. Jednocześnie w dzienniku „Paris Soir" ukazał się artykuł napisany przez załogę stratostratu kpt. Burzyńskiego i dr Narkiewicza, omawiający cele i zadania polskiego lotu stratosferycznego.

Przewidywany przebieg pogody w dniu 11 bm.: Pogoda o zachmurzeniu zmiennym, miejscami przelotne deszcze. Lekkie ochłodzenie. Umiarkowane, chwilami dość silne wiatry zachodnie.

PRZEGLĄD PRASY

Pod znakiem wyborów

Im bliżej daty wyborów tym silniej rozbrzmiewają wyborcze hasła agitacyjne. Coprawda w tej chwili jedynie tylko Ozon rozpoczął start agitując na razie nietyle za swoimi hasłami, jak raczej za frekwencją wyborczą. Jest to zrozumiałe wobec faktu, że frekwencja wyborcza jest zagadnieniem zasadniczym i będzie miała duży wpływ na kierunek rozwoju sytuacji politycznej. O pierwszym zebraniu Ozonu odbytym w teatrze warszawskim informuje „Kurier Polski" następująco:

> Na scenie, na tle wiśniowych draperyj, ustawiono stół prezydialny, za którym siedzą przed stawiciele wolnych zawodów (po jednym od zawodu), pod przewodnictwem rektora Mikłaszewskiego.
>
> Stan aktorski reprezentował w prezydium Józef Węgrzyn, któremu przypadło w udziale odczytanie końcowej rezolucji. Nie czuł się on zapewne tym razem zbyt dobrze na scenie, gdyż rola głównej vedetty przypadła p. B. Miedzińskiemu.
>
> Przemówienia obu panów M. kulminowały w agitacji, aby wyborcy szli do urn i głosowali. Płk. Miedziński przyznał, że sterująca dziś Polską załoga jest zbyt szczupła i że „ręka do wszystkich jest nadal wyciągnięta, ale nikogo prosić, ani pod nogi podejmować nie będziemy. Taka sama Polska nasza — jak i wasza, a jeśli różne królewięta i sobiepany polityczne chcą się na państwo obrażać, to będzie to ze szkodą dla nich, nie dla Polski."
>
> Pod koniec pogróżka.
>
> „Są wśród nas błędy i słabości — przyznał płk. Miedziński, — ktoby jednak chciał te nasze błędy poprawiać siłą, lub bezprawiem, ten oberwie po ciemieniu i tyle."

Jak widać obok groźby znalazła się i zachęta a całe zebranie wyborcze stało pod znakiem zwiększenia frekwencji wyborczej. Na pytanie, jak to osiągnąć odpowiada „Dziennik Poznański":

> Powtarzamy: frekwencja wyborcza zależeć będzie w dużej mierze od tego, kogo zgromadzenia okręgowe wysuną na kandydatów na posłów.. Zależeć będzie od tego, czy członkowie zgromadzeń okręgowych spełnią swój obowiązek w zgodzie z własnym sumieniem, czy też ulegną... ubocznym pobożnym życzeniom. Zależeć będzie od tego, czy członkowie zgromadzeń okręgowych zrozumieją, iż w parlamencie winno być reprezentowane całe społeczeństwo a nietylko jeden jego, i to może nie najliczniejszy nawet odłam.

Gdy już mowa o sprawach wyborczych, to warto zanotować, że w związku z omawianiem tych spraw uległy konfiskacie liczne pisma — m. in. „Czas", „Kurier Polski", a nawet jezuicki „Przegląd Powszechny".

Kompleks

Nieraz stwierdzaliśmy już, że endecja cierpi bardzo poważnie na kompleks mniejszej wartości. Twierdzenie to można obecnie zilustrować charakterystycznym faktem. „Gazeta Polska" ogłasza sprawozdanie z broszury znanego publicysty endeckiego, Gietrycha p. t. „O wyjście z kryzysu". Z broszury tej cytuje „Gazeta Polska" następujący ustęp jako opinię cudzoziemca o Polsce i Polakach:

> „Jako kraj o społeczeństwie do gruntu zgniłym, kraj złodziejów, łapowników i ladacznic, kraj parweniuszów bez żadnej kultury — głupich, niewykształconych, źle wychowanych, zarozumiałych, aroganckich — kraj mężczyzn bez honoru, kraj kobiet bez godności, kraj prawa, które nie jest przestrzegane, kraj, którego społeczeństwo składa się z bezprzykładnej, zarazem niedocywilizowanej i będącej już w stanie rozkładu — hołoty. Doprawdy, rumieniec wstydu oblewa nieraz twarz Polaka, gdy przedstawiwszy się w obcym kraju, w środowisku narodowościowych, rozumnych i wolnych od uprzedzeń ludzi, że jest Polakiem — widzi z jaką miną prezentacja ta jest przyjmowana" (str. 194).

P. Gietrych podpisuje się pod tą opinią z całym przekonaniem. Jest to typowy przykład freudowskiego poczucia mniejszej wartości.

(Ro)

Marian Zdziechowski

Tak się jakoś złożyło, że lekturę dzieł zmarłego przed kilku dniami wielkiego humanisty polskiego prof. Mariana Zdziechowskiego zacząłem od „Gloryfikacji pracy". Studium to, poświęcone twórczości Stanisława Brzozowskiego, napiasł prof. Zdziechowski po śmierci swego syna. W rozpaczy szukał ratunku w rozpamiętywaniu myśli jednego z najtragiczniejszych pisarzy polskich i razem z nim znalazł spokój w gloryfikacji pracy. Bo praca jest nie tylko błogosławieństwem Bożym, daje nie tylko satysfakcję olbrzymią, lecz jest i obowiązkiem moralnym, względnie powinna być trudem codziennie podejmowanym, by nie dopuścić do tryumfu zła nad dobrem. Ta mała broszura skłoniła mnie dopiero do przeczytania podstawowego dzieła Zdziechowskiego. „Pesymizm, romantyzm a podstawy chrześcijaństwa". Radziłbym jednak przedtem przeczytać kilka małych książeczek, jak „O okrucieństwie", „Apel do sumienia polskiego" i mowy rektorskie wydane p. t. „Walka o duszę młodzieży".

Prawdziwym przeżyciem była dla mnie książeczka „O okrucieństwie". Odsłoniła ona jak gdyby w transparencie istotę ludzką, z taką rozkoszą kąpiącą się w okrucieństwie. Człowiek jest najokrutniejszym stworzeniem pod słońcem. Cała kultura ludzka jest nieustanną walką z tym okrucieństwem, jest próbą przykucia bestii ludzkiej do łańcucha nakazów moralnych. A książeczka ta, którą czyta się z najgłębszym wzruszeniem, wyrzucił z siebie jako krzyk protestu pisarz katolicki, zanim Freud napisał swoją również krótką monografię „Das Unbehagen an der modernen Kultur". Żydowski myśliciel i arcychrześcijański pisarz narzucają nam apokaliptyczną wizję bestii ludzkiej, która wciąż się buntuje przeciwko kulturze jako przymusowi zewnętrznemu. Freud ujął to obiektywnie, Zdziechowski — ze serdecznym bólem, ale obie te książki mają ten sam nastrój, ożywione są tą samą troską o przyszłość człowieka i ludzkości.

Także „Walka o duszę młodzieży" pozostanie najszczytniejszym dokumentem humanizmu polskiego. W swym przemówieniu w auli uniwersytetu wileńskiego, gdy mu nadano doktorat honorowy, nazwał prof. Zdziechowski „Walkę o duszę młodzieży" swoim wyznaniem wiary. Mowy rektorskie wyszły w roku 1927, a przemówienie na uniwersytecie wileńskim wygłosił w roku 1933. Kilka tych lat między pierwszą a drugą datą pozwoliły prof. Zdziechowskiemu na przeprowadzenie bilansu wstrząsającego. W pierwszej swej mowie wołał: „Miejcie litość nad ojczyzną", a chciał przez to wezwać młode pokolenie, by się oparło ciemnym mocom niszczenia i śmierci. „Dziś, gdy te mowy przeglądam" — mówił prof. Zdziechowski, kiedy mu nadano tytuł doktora honorowego, — „wydają mi się odgłosem dalekich a lepszych czasów. Tak szybko w ciągu tych lat kilku poszedł świat... wstecz ku barbarzyństwu". Ostrzegał przed dżumą czerwoną bolszewizmu, który zabija w człowieku jego osobę moralną, przeistaczając go w automat bez woli, bez polotu i bez myśli, piętnował zwyrodnienie miłości ojczyzny, które nazywamy szowinizmem narodowym. „Wzywałem młodzież" — mówił w roku 1933 prof. Zdziechowski w auli uniwersytetu wileńskiego — „do uprawiania jedynej polityki, jaka panować powinna w murach uniwersytetu, polityki wzajemnej życzliwości i tolerancji; niech młodzież polska postępuje tak, aby wyraz Polska nie odpychał, lecz atrakcją był dla wszystkich narodowości w skład państwa wchodzących, pociągnąć zaś ku sobie, ku Polsce „można tylko wielkością, nigdy zaś małością duszy" (Fr. W. Förster). Czy mogłem spodziewać się wówczas, że uniwersytety nasze, że uniwersytet Stefana Batorego będzie widownią brzydkich antysemickich ekscesów... Nie chcę o tym dalej mówić, aby się nie rumienić ze wstydu". Wraca Zdziechowski do tego samego problemu w swym testamencie p. t. „W obliczu końca" wydanym w roku 1937, pisząc: „Starsi walczyli pod Piłsudskim za ojczyznę, młodsi nie znaleźli hasła szlachetniejszego niż „biej żidow", zapominając, że w Rosji przedwojennej za hasłem tym szedł motłoch, ale nie szli studenci".

Może te cytaty pozwolą nam zobrazować stratę, jaką poniosła Polska ze śmiercią prof. Mariana Zdziechowskiego. Skromnie o sobie mówił: „Nie jestem historykiem, jestem tylko pisarzem", był jednak przede wszystkim człowiekiem walczącym o dobro i sprawiedliwość. Tkwiło w nim zawsze głębokie poczucie tragiczności bytu, a trafnie sam o sobie mówił, że przyniósł z sobą na świat to co Niemcy nazywają „Sinn für das Tragische". Patrzył na świat i życie oczyma przerażenia. Dostrzegał wszędzie brzydotę, nędzę i krzywdę. Najgłębszy swój wyraz znalazło to uczucie w jego dziele „Pesymizm", romantyzm a podstawy chrześcijaństwa". Przed obliczem Pana nie usprawiedliwi się żaden żywy człowiek — „taedet animam meam vitae meae". Jedynym ratunkiem jest łaska zbawienia. Człowiek, który dostąpił tej łaski, walczy ze złymi mocami, walczy „ze złem, w którym świat leży", a walcząc wie bez względu na wynik walki w dniu dzisiejszym, że „współpracujemy z Bogiem w budowaniu domu Bożego". To tragiczne na świat spojrzenie odbiera ostrze pesymizmowi, ustrzega go przed fatalizmem, czyni z niego siłę twórczą. Trzeba mieć jednak dużo wiary w sobie, trzeba codziennie walczyć o tę wiarę z sobą samym, by móc wytrwać na posterunku. To, co się obecnie dzieje, potęguje tylko nastroje eschatologiczne. Zdziechowski ma nieraz uczucie, że stoimy w obliczu końca historii, bo „dzień każdy świadczy o zastraszających postępach dżumy moralnej, która zaczęła się od Rosji sowieckiej, zagarnęła wszystkie kraje, wżera się w organizmy narodów i pogrąża świat w odmętach zgnilizny i zdziczenia".

Nazwano Zdziechowskiego Kassandrą, lecz z o wiele większą słusznością nazwać go można sumieniem Polski. Walczył o odrodzenie religii od pierwszej swej rozprawy o Sienkiewiczu, napisanej przed 56 laty, w której przeciwstawił się pozytywizmowi, z którym nigdy nie mógł się pogodzić. Wierzył w odrodzenie religijne ludzkości, a tej swojej wierze daje wyraz w pierwszych swych książkach jak „Mesjaniści i Słowianofile", „Byron i jego wiek". Jak Savonarola piętnuje wszelki wyzysk i wszelką krzywdę, a wielkości nie można mu odmówić nawet wtenczas, gdy się z nim nie zgadzamy. Z dumą mógł o sobie powiedzieć, że każde jego słowo podyktowane było najszczerszą troską, przepojone były uczuciem najgłębszej odpowiedzialności. Niech mi więc wolno będzie zamknąć te słowa, które dziennikarz żydowski rzuca jako wiązankę kwiatów na grób tego najszlachetniejszego ze szlachetnych, Jego własnymi słowami: „Więc myślę czasami, że może w przyszłości — oby jednak tak się nie stało — na zgliszczach starej cywilizacji i starego świata, w utrapieniach niewoli i ucisku, niektórzy u nas wspominać będą, że był człowiek, który miał oczy zdrowe i rozumiał grozę niebezpieczeństwa, idącego od wschodu i nie ustawał w ostrzeganiu, ale głos jego był głosem Kassandry".

My wszyscy bez różnicy narodowości i kierunków politycznych wiemy dobrze, że zeszedł z tego świata człowiek, który nigdy nie musiał się wstydzić lub żałować czegoś, cokolwiek w pismach swoich czy z katedry powiedział...

M. KANFER

PARLAMENTARNE POKŁOSIE „NIEDOSZŁEJ“ WOJNY

Emocje w parlamencie. -- Dylemat opozycji. -- Apel czy mobilizacja. -- Uczciwość czy niebezpieczeństwo

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“) LONDYN, w październiku.

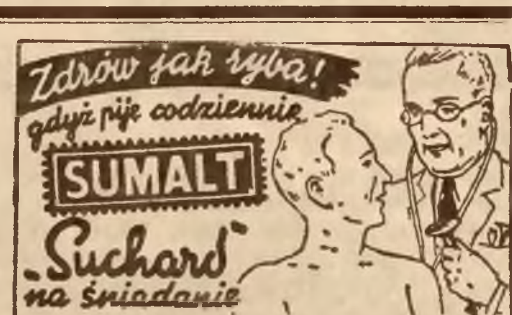
Gdy parlament angielski po raz drugi zebrał się na nadzwyczajną sesję, by przyjąć do wiadomości umowę monachijską, posłowie wszystkich niemal ugrupowań czuli się wielce nieswojo.

W poprzednią pamiętną środę, gdy Chamberlain w tak dramatyczny sposób zawiadomił izbę o swej podróży do Monachium, cała „śmietanka“ Anglii zebrana w tej historycznej sali, popełniła rzecz wysoce „nieangielską“. Wbrew wiekowym tradycjom, obecni na sali, wliczając w to ambasadorów, królową Marię, lorda Baldwina i tym podobne „ex principio“ niewzruszalne osoby, dali się unieść zwykłym, ludzkim emocjom, i w chwili gdy Chamberlain przeczytał na głos zaproszenie Hitlera, wszyscy ci politycy zaczęli krzyczeć i klaskać i ściskać się nawzajem z radości. W ten sposób zamanifestowanej radości nie dano wyrazu w parlamencie od niepamiętnych czasów. Nic dziwnego tedy, że ci sami posłowie w przykrym znaleźli się położeniu, gdy w parę dni potem przyszło im krytykować monachijskiego „bohatera pokoju“, właszcza że nawet przeciwnicy partyjni musieli przyznać, że Chamberlain uzyskał daleko idące ustępstwa w porównaniu z ultimatum godesberskim, co więcej, ci sami posłowie, którzy oklaskiwali wiadomość o projektowanej konferencji, nie mieli prawa się łudzić co do jej wyniku, który zasadniczo nie był niczym innym jak prędkim wykonaniem anglo-francuskiego planu.



A jednak powodów do krytyki aż nadto. Porażka dyplomatyczna Anglii i Francji była ogromna, i większość obywateli państw demokratycznych jest zdania, że katastrofę tylko odwleczono, ponieważ ekspansja Niemiec już wkrótce znowu spotkać się musi z energicznym oporem wielkich demokracji. Major Attlee, przywódca socjalistycznej opozycji, usiłował za pomocą trafnego przykładu wydostać opozycję z impasu. Tak oto tłumaczył on swoją i swoich kolegów niekonsekwencję, gdy oklaskiwali oni w ową pamiętną środę — monachijską podróż premiera. Gdy kapitan okrętu, przez nieumiejętność czy niedbalstwo zboczył z wyznaczonego kursu i następnie w bohaterski sposób usiłował naprawić swój błąd i dobić do brzegu, publiczność zebrana na brzegu na pewno zgotowałaby mu owację tym niemniej jednak nazajutrz ów kapitan stanąłby przed sądem morskim i... prawdopodobnie odebranoby mu dowództwo.

Porównanie to w bardzo trafny sposób przedstawia samo sedno problemu. Zarówno rząd jak i opozycja pragną okręt uratować, to jest nie dopuścić do wojny. Krytycy Chamberlaina jednak wychodzą z założenia, że gdyby rząd angielski okazał zawczasu „mocną rękę“ wobec agresorów, ci nie odważyliby się na wojnę. Jak wynika z oświadczenia samego Chamberlaina, on również aż do spotkania z Hitlerem miał



pewne wątpliwości co do tego. Teraz jednak premier brytyjski zupełnie otwarcie oświadcza wszem wobec — że rozmowa z Hitlerem przekonała go, iż Niemcy, są a raczej, miejmy nadzieję, były, zdecydowane wywołać wojnę światową. Chamberlain uwierzył, że Hitler nie tylko grozi. Nie oznacza to bynajmniej, żeby Chamberlain mógł wątpić w ostateczne zwycięstwo demokracji. On wie dobrze, że Anglia w końcu zwyciężyłaby, ale grożąca zagłada cywilizacji — a raczej tego, co z niej zostało — jest zbyt wysoką ceną za takie zwycięstwo. O tyle też jego pozycja jest silniejsza od opozycji, albowiem ta ostatnia również boi się wojny i całą argumentację swoją opiera na tym jedynie, że dyktatorzy kierować się będą rozsądkiem i do wojny nie doprowadzą.

Skoro tedy cała argumentacja obraca się dookoła tego, coby było gdyby — trudno jest którejkolwiek ze stron udowodnić słuszność swego stanowiska. Łabędzia mowa lorda admiralicji Duff Coopera w najbardziej jaskrawy sposób uwypukliła tę trudność. Chamberlain utrzymywał bowiem, że świat znajdował się u brzegu przepaści i ostatni apel, który za pośrednictwem Mussoliniego wysłał do Hitlera, był tym włoskiem, na którym pokój się utrzymał. Jeśliby tak było istotnie, cokolwiek Chamberlain zrobił czy przyrzekł, było to usprawiedliwione wielkim niebezpieczeństwem.

Duff Cooper natomiast był wręcz odwrotnego zdania. Utrzymywał on, że Hitler nigdyby się nie odważył na wojnę z Anglią, i że pokój uratował nie ostatni apel Chamberlaina, lecz całkiem po prostu wiadomość, która równocześnie doszła do „führera“ — o mobilizacji brytyjskiej floty. Ponieważ faktem jest, że zarówno apel jak mobilizacja przyszły równocześnie, nie można oczywiście rozstrzygnąć, co było w istocie decydującym czynnikiem.

Należy przypuszczać, że nawet Chamberlain, mimo zaufania jakie ma do swej znajomości psychiki ludzkiej, dopuszcza tę myśl do siebie, że dał się wziąć na kawał, i że groźby Hitlera były tylko groźbami. Tym tylko można wytłumaczyć jego decyzję nieogłoszenia natychmiastowych wyborów do parlamentu. Zdawało się wszystkim, że rząd zechce wyzyskać obecną popularność premiera i ogłosi nowe wybory do parlamentu. Jak się okazuje jednak Chamberlain obawiał się zaryzykować odwołania się do wyborów, prawdopodobnie dlatego, że opozycja miałaby przy wyborach dwa potężne argumenty. Primo, dlaczego jeśli



PREMIER NEVILLE CHAMBERLAIN



B. LORD ADMIRALICJI DUFF-COOPER

jak Chamberlain utrzymuje, udało mu się uzyskać trwały pokój, nawołuje on do wzmożonych zbrojeń. (Warto przy tym zaznaczyć, że lord Baldwin w swoim pierwszym „lordowskim" przemówieniu oświadczył, że sytuacja jest tak poważna, iż należałoby ogłosić mobilizację całego przemysłu). Po drugie zaś, opozycja mogłaby domagać się od narodu dania jej sposobności do przekonania świata o słuszności swych zapatrywań. Rząd socjalistyczny bowiem, któryby stworzył mocny i nieustępliwy front demokratyczny, mogłby w ten sposób argumentować: albo my mieliśmy rację i Hitler się przestraszy, albo jeśli nie, to i tak ustępstwa Chamberlaina były ostatnie, jakie można było bez walki uczynić, wobec tego do wojny by i tak przyszło, jak to sami zresztą konserwatyści przyznali przez nawoływanie do zbrojeń.

Jest wysoce prawdopodobne, że wielu wyborców angielskich nie oparłoby się pokusie dowiedzenia się raz na zawsze, kto miał rację, i daliby oni jak to się mówi po angielsku „a fair chance" socjalistom, by ci dowiedli słuszności swej tezy. Z tych to względów Chamberlain nie rozwiązał parlamentu.

Na zakończenie należałoby jeszcze dodać, że oświadczenie Chamberlaina, iż nie należy zaniedbać dalszych zbrojeń, świadczy z jednej strony o tym, jak bardzo niepewna jest jeszcze sytuacja europejska, z drugiej strony zaś stanowi to dowód wielkiej uczciwości politycznej premiera. W chwili gdy w jednej ręce trzymał on triumfalnie „pakt nieagresji" z Hitlerem, w chwili gdy świat cały okrzyczał go apostołem pokoju, jakże łatwo było mu uśpić chwilowo czujność narodu, ogłosić wybory pod znakiem pokoju i dopiero potem, po powrocie zwycięskim do parlamentu, pod takim pretekstem czy innym, wznowić propagandę zbrojeniową.. Chamberlain tego jednak nie zrobił. W samym dniu swego zwycięstwa mówił on o zbrojeniach, przez co osłabił cały efekt swego wyczynu i dał wyśmienitą broń w rękę opozycji. Jak to wołał na miejscu Attlee, cytując z ironią słowa premiera: „Przyniosłem Wam pokój dla naszego pokolenia" (ładny to pokój dla którego trzeba się ciągle i wiecznie zbroić!)

JÓZEF KARMEL

Z teatru, literatury i sztuki

—Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś po cenach zniżonych, pełna humoru komedia R. Niewiarowicza „Gdzie diabeł nie może", w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowskiego. Komedia „Gdzie diabeł nie może..." powtórzona będzie w czwartek. Jutro „Korsarz" M. Acharda w tłomaczeniu Zofii Jachimeckiej w premierowej obsadzie.

— „HALKA" ST. MONIUSZKI, najpopularniejsze polskie dzieło operowe ukaże się na inaugurację sezonu operowego w poniedziałek, dnia 17 bm. Obsadę stanowić będą: niesłyszana dotychczas w Krakowie primadonna opery warszawskiej Sława Czerwińska-Orłowska. Jontkiem będzie znany tenor Stanisław Drabik, Janusza wykona Zenon Dolnicki, zaś Zofią będzie Zofia Halińska, artystka opery lwowskiej. Obsady dopełniają: A. Mazanek — stolnik, W. Geiger — Dziemba i A. Wolak. Mazura i tańce góralskie wykona Balet Warszawski w układzie baletmistrza Jana Cesarskiego. Bilety są już do nabycia w kasie teatru.

— „GOLDGREBER" NAJTEATRU W TEATRZE NA UL. BOCHEŃSKIEJ. Pierwsza premiera „Goldgreber" zespołu artystycznego „Najteater" z Warszawy zdobyła przebojem krakowską publiczność teatralną. Arcyzabawna komedia Szalom Alejchema, doskonała reżyseria Dra Michała Weicherta, wysoki poziom gry aktorskiej, piękna melodyjna, na motywach ludowych oparta, muzyka Henocha Kona i wreszcie tańce żydowskie układu p. Lei Rotbaumówny, uczyniły z „Goldgreberów" widowisko barwne, wesołe i ciekawe. Dziś dwa przedstawienia: o godz. 4-tej po cenach zniżonych i o godz. 9-tej wieczorem. Przedsprzedaż biletów w firmie A. Fischhab, Grodzka 46, a od godz. 2-ej przy kasie teatru.

— WIELKI FESTIWAL TANECZNY z udziałem słynnych gwiazd baletu: ZIUTY BUCZYŃSKIEJ, JANINY LEITZKÓWNY I SABINY SZATKOWSKIEJ odbędzie się w Krakowie tylko jeden raz, a to W NIEDZIELĘ, 16 B. M. W STARYM TEATRZE. Bilety z garderobą w cenie od zł 1.30—4.50 są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

—oo—

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

Wtorek, godz. 8 wiecz.: „Gdzie diabeł nie może"...

TEATR ŻYDOWSKI, BOCHEŃSKA 7.

Wtorek, godz. 4 pop. i 9 wiecz.: „Goldgreber".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „39 kroków" (Madeleine Caroll) i „Pepé le Moko" (Jean Gabin).
APOLLO: „Granica" (Barszczewska, Żelichowska i in.).

Sceptycyzm

— Chamberlain — oświadczył ostatnio b. min. Eden — przywiózł z Monachium piękny medal z wizerunkiem anioła pokoju... Lecz jak wszystkie medale, i ten ma swą odwrotną stronę...

ATLANTIC: „Mateczka" (Molly Picon, E. Sternbach, Maks Bożyk, Ruth Turkow, M. Oppenheim).
LOPP: „Maskarada" (Luiza Reiner i William Powell).
PROMIEŃ: „Nawrócony grzesznik" i „Złote kobietki".
STELLA: „Dziewczęta z Nowolipek".
SZTUKA: „Bitwa na Broadwayu" (Victor Mc Laglen — Brian Donlevy).
UCIECHA: „Robin Hood" z Errolem Flynnem i Olivią de Havilland.
WANDA: „Profesor Wilczur" (K. J. Stępowski, Barszczewska i inni).

ARNOLD ZWEIG

INTRONIZACJA

POWIEŚĆ

Z upoważnienia autora przełożył Alfred Liefeld

262)

Capstrzyk był o dziewiątej, i po tej godzinie żołnierz bez przepustki nie miał prawa wydalać się poza kwaterę. Ci, którym przypadła służba w nocy, musieli legitymować się specjalnym zaświadczeniem. Pięć minut przed zamknięciem kantyny zabrał się starszy strzelec Rost do wyjścia. Rost był jednym z tych socjaldemokratów, którzy znali dokładnie swe uprawnienia, nie pozwalając sobie zarazem na żadne przekroczenia obowiązujących przepisów. Ludzi tego właśnie pokroju uważano w Prusach za najniebezpieczniejszych wywrotowców, nic więc dziwnego, że Franciszek Rost, wykwalifikowany robotnik jednej z większych garbarni, najczęściej pozbawiony był pracy. Mimo to, a może właśnie dlatego rozwijał Rost energiczną działalność polityczną. Jednym z jego towarzyszów był Fryderyk Ebert, uczeń samego Augusta Bebela, dziś przewodniczący frakcji parlamentarnej. Franciszek Rost naśladował nawet nieco Eberta zarostem, charakterystycznym garbieniem się i okazałym brzuszkiem. W kantynie Wydziału Gospodarczego spotkał się był z dawnym znajomym, obecnie jednym z podwładnych kapitana Siewindta. Pogadali sobie o dawnych czasach, a przy okazji Rost usłyszał to i owo z najświeższych nowin. Rozbierając się systematycznie i układając do snu, opowiadał kolegom zasłyszane pogłoski i historie. Opowieść wypadła wcale barwnie, bo tym razem Rost nie pożałował sobie piwa w kasynie. Wczoraj tedy dokonano obławy na herbaciarnie i kawiarnie, otwarte mimo zakazu po godzinie policyjnej. Obława odbyła się na wielką skalę. Nikogo nie pominięto, każdy dostał za swoje. U Kantorowicza wpadła w ręce policji grubsza ryba: niejaki Lekeitis, podwójny szpieg, który przekradł się z Kurlandii, wymykając się z Dźwińska pod samym nosem policji. Chłopak miał przy sobie sporo gotówki. Odgrażał się podobno, że da sobie radę z policją, bo ma duże stosunki.

W tym przeklętym kraju wszystko się dwoi, albo troi, filozofował na swój sposób, zwracając się do Posseka, — bo ten Lekeitis miał na sobie kubek w kubek takie samo zielone ubranie z rogowymi guzikami i kieszeniami na wierzchu, jak twój kapitan. Sprytna jakaś szelma, bo wmawiał żandarmom w żywe oczy, że jest oficerem Ober-Ostu. Zażądano jednak dowodów, a że nie miał nic, zabrali go więc do paki. W nocy całą badną popędzono na dworzec i wyprawiono do obozu pracy w Maliatach. Tam już im dadzą robotę, toteż zanim przeprowadzone zostaną dochodzenia i sprawdzenie identyczności, będzie z tej hołoty przynajmniej jakiś pożytek.

Tak sobie zwolna opowiadał Franciszek Rost nowiny, zasłyszane w kantynie u podoficera żandarmerii. Złożywszy starannie spodnie, które umieścił na noc pod prześcieradłem, by zachowały na jutro „kant", przeszedł Rost z kolei do medytacyj nad nierozwagą ludzi „tutejszych", którzy porywają się z motyką na słońce, zadzierając z Prusakami, jakby to była nie wojna, a gra w kręgle.

Latem o dziewiątej wieczorem nikt jeszcze zazwyczaj nie zapala w Wilnie świateł. Dlatego może starszy strzelec Rost nie zauważył, że Piotr Possek zmienił się nieco na twarzy. Bo biednego Posseka jakby kto pięścią wyrżnął po ciemieniu. Od czasów szkoły ludowej, w której brał od nauczyciela tęgie cięgi, nie przeżył równie ciężkiej chwili. Zrazu bowiem podczas opowiadania Rosta przyszła mu do głowy dziewczyna od Kantorowicza, którą zapewne także aresztowano, inaczej bowiem z pewnością przyszłaby na randkę. W pewnej chwili jednak Possek doznał jak gdyby porażenia prądem elektrycznym, popadając w taką otchłań przerażenia i zgrozy, że leżał złamany, przytłoczony, blady jak chusta, nie wiedząc co począć i przed kim się wynurzyć. Człowiek, którego aresztowano, jako podwójnego szpiega, jest nikim innym, tylko kapitanem Pawłem Winfriedem. Czemu Possek jest tego zupełnie pewny? Ach, pewny jest i tyle! (C. d. n.)

Nie ma już prawdziwych Żydów na świecie czyli: najnowsze koszałki opałki rasizmu

Publikacje antysemickie z okazji wystawy „Wiecznego Żyda" w Wiedniu

Napisa „Der ewige Jude" pod karykaturą Żyda na karcie tytułowej broszury pod powyzszym tytułem — zmontowany jest z liter żydowskich.

Sposób zużytkowania alfabetu żydowskiego w tym napisie, posłużyć tu może jako symbol. Litera „e" powstała przez przekręcenie żydowskiego „samech", żydowskie „szin" posłużyło jako „w", „ajin" jako „u" i t. p. Autor broszury Hans Diebow (nomen omen) operujący na każdym kroku materiałem przekręconych sfalsyfikowanych i mylnie zinterpretowanych faktów i fotografij, zaczerpniętych częstokroć ze źródeł żydowskich — nie mógł doprawdy obrać nic odpowiedniejszego dla zaafiszowania metody, jaką się posługiwał przy fabrykacji swego paszkwilu.



Pięknolica księżniczka i brzydka służebna z pejsami, czyli skąd wywodzi się żydowski nos

A teraz zapoznajmy się z treścią broszury, stanowiącej główny materiał propagandowy i „literackie" uzupełnienie przeniesionej ostatnio z Monachium do Wiednia wystawy „Wiecznego Żyda".

Najpierw dział historyczny, a raczej archeologiczny z reprodukcjami wykopalisk, pochodzących z VIII wieku przed Chr., a mającymi udowodnić niższość rasową nacji żydowskiej w porównaniu z innymi ludami Wschodu. Z zabytków plastycznych tego okresu wynika, że Żydzi byli mieszańcami ludów mało-azjatyckich, natomiast czyste okazy rasy orientalnej nie mają z Żydami nic wspólnego. Jako wskaźnik antropologiczny służy tu żydowski nos oraz... pejsy, „metoda" zaś przydzielania danego typu rasowego do danego narodu jest genialnie prosta. Polega ona na tym, że brzydkie typy z dużymi nosami określane są jako żydowskie, natomiast typy o rysach regularnych — jako nieżydowskie.

Oto mała próbka. Opis płaskorzeźby odkrytej na grobowcu aramejskiej księżniczki w Syrii Północnej.

„Przed księżniczką o rasowo czystych, szlachetnych rysach twarzy znajduje się służebna pochodząca najwidoczniej z mieszaniny ras. Rzuca się w oczy jej żydowski nos, będący przednio-azjatycką cechą rasową, oraz lok na skroni (peijes), który zachował się po dziś dzień u Żydów wschodnio-europejskich..."

Dotyczący rozdział nosi tytuł: „Skąd wywodzi się żydowski nos?" a podobne uwagi, na temat „szlachetnego kroju" twarzy „orientalnych" oraz nieszlachetnego wyglądu typów



przednio-azjatyckich spotykamy w broszurze Diebowa co krok.

Rehabilitacja Semitów i „odsemicenie" Żydów

Jak widzimy, teoria rasowa hitleryzmu przebywa ciągłą ewolucję. Negowanie w czambuł wartości rasy semickiej jest dziś rzeczą conajmniej przestarzałą. Mamy tu teraz do czynienenia z daleko idącym zróżnicowaniem wartości rasowych już nie tylko na terenie nieszczęsnej naszej Europy, ale również na lądzie azjatyckim, gdzie nazwa Azji Przedniej stała się synonimem „rasowego brudu", a określenie „przednio-azjatyckie" nieomal obelgą. Rasa orientalna natomiast, która dawniej pod nazwą semickiej przeciwstawiana była rasie aryjskiej (w jednym i w drugim wypadku chodziło o pokrewieństwo grupy językowej, podstawiane błędnie jako pokrewieństwo antropologiczne) — uległa daleko zaawansowanej rehabilitacji. Także słówko „antysemityzm" staje się wobec tego nieaktualne, a że rasologowie Trzeciej Rzeszy są już wobec tego na drodze do przystosowania swych „teorii" do faktu, że narody składają się z rozmaitych i w rozmaitym stosunku zmieszanych składników rasowych, nie zaś z jednolitego elementu rasowego — przeniešć będą musieli z czasem swoje rozróżnienia także na teren populacji żydowskiej i wówczas dokopią się oni do arcyciekawych rezultatów, okaże się wówczas, że Żydów rasowych w sensie określonym przez rasologię hitlerowską, liczy ludność żydowska Europy zaledwie około 10 procent, a w dodatku ci właśnie Żydzi nie są Żydami prawdziwymi...

Jak jest naprawdę ze sprawą składu rasowego Żydów

Przypomnijmy sobie parę faktów i cyfr z dziedziny badań nad składem rasowym żydostwa, spopularyzowanych ostatnio dzięki narzuconej światu przez hitlerowskich rasologów i przeniesionej na niewłaściwy teren dyskusji. Poniższe dane zapożyczone zostały z publikacji, które wyszły ze szkoły znakomitego antropologa polskiego prof. Jana Czekanowskiego.

Na dziesięć głównych typów rasowych ustalonych wedle najnowszych pomiarów antropologicznych wśród ludności żydowskiej w Europie, jako to typ laponoidalny i sublaponoidalny, nordyczny i subnordyczny, dynarski, alpejski, śródziemnomorski, armenoidalny, orientalny i etiopski czyli chamicki — tylko cztery ostatnie stanowią typy rdzennie żydowskie, t. j. wyniesione przez Żydów z pierwotnej ojczyzny azjatyckiej. Na typy te przypada z różnymi odchyleniami na danych terenach — zaledwie około 50 procent ogółu ludności żydowskiej. Reszta natomiast, t. j. prawie połowa Żydów pochodzących z Europy Wschodniej, a będąca produktem zmieszania się ludności żydowskiej z nie-

Z EKRANU

„Mateczka" (Mamełe)

KINOTEATR „ATLANTIC".

Jest to doprawdy pierwszy film żydowski, na którym można z przyjemnością wysiedzieć do końca. Scenariusz jest dość gładki i bez tych nieprawdopodobieństw kinowych, do których nas już przyzwyczaił film współczesny. Dialog toczy się wartko, co jest przede wszystkim zasługą reżyserów Konrada Toma i Józefa Grüna. Bardzo melodyjną muzykę skomponował znany żydowsko-amerykański kompozytor Ellstein.

Cały ciężar filmu dźwiga Mali Picon, która ni stąd ni zowąd nazywa się „Molly". My naszej Mali Picon nie damy przekabacić na jakąś angielską aktorkę, wszak jest to najsławniejsza nasza subretka, artystka o żywiołowym temperamencie. Jej partnerem jest p. Sternbach, znany pod pseudonimem Zajenda, żydowsko-polski aktor rewiowy i operetkowy. Jest jeszcze nieco sztywny, ale głos ma przemiły i o dużej sile ekspresji. Miłą niespodzianką jest też amerykańsko-żydowska aktorka Gerdi Bullman. Ale największą satysfakcję sprawiają nam nasi żydowsko-polscy aktorzy z Bożykiem na czele. Bożyk jest rozkoszny w swej bezpośredniości, a dzielnie mu sekundują artyści Fostel i Szryftzecer. Blado wypadła nieco p. Ola Śliwkowicz, chyba dlatego, że zbyt dużą poniosła ofiarę, zeszpecając się niepotrzebnie. P. Oppenheim jeszcze raz zadokumentował, że jest pierwszorzędną siłą filmową. Milutki epizodzik miała Rutka Turkow, córka Zygmunta Turkowa i Idy Kamińskiej. Dobrym nabytkiem dla filmu będzie prawdopodobnie też młody Karol Latowicz.

(—si)

„Granica" Nałkowskiej

(KINOTEATR „APOLLO")

Przeróbka filmowa głośnej powieści Nałkowskiej p. t. „Granica" jest ciekawym eksperymentem. Powieść p. Nałkowskiej jest nawskroś psychologiczna, chociaż ujęta w ramy realizmu. Tłem jej są najintymniejsze przeżycia człowieka, który jak zmorę odczuwa przesuwalność granic duszy ludzkiej. Nie zawsze człowiek, który ma na sumieniu krzywdę, jest nikczemnikiem, ale właśnie dlatego powinniśmy sobie uświadomić, że istnieje granica, której człowiek przekroczyć nie może. Istnieje zemsta odpowiedzialności, przed którą bardzo często uciekamy i której sobie nie uświadamiamy.

Tę właśnie intymność musiał pokonać reżyser Lejtes, by dać nam film niegubiący się w dociekaniach psychologicznych, a nie zatracający przy tym aromatu utworu. Reżyser zmagał się z problematycznością tematyki i wyszedł z tych zmagań ręką obronną, dając nam film zwarty i pobudzający do myślenia. Do sukcesu przyczyniają się jednak aktorzy z których wymienić możemy takie gwiazdy jak panie: Ćwiklińska i Wysocka oraz pp.: Samborskiego i Zelwerowicza, z młodych zaś: pp. Barszczewską, Cybulskiego i Pichelskiego.

X

żydowską w zamierzchłych okresach Europy przedchrześcijańskiej, posiada taki sam skład rasowy jak ludność „rdzenna" i dane jej typy pod względem wyglądu i budowy ciała wcale lub prawie niczym się nie różnią od odnośnych typów rasowych ludności nieżydowskiej.

Europa bez Żydów

Zobaczymy więc teraz, jak wygląda w świetle najnowszych kombinacyj rasistowskich sprawa czterech typów rdzennie żydowskich. Przypomnimy tu pokrótce ich opis. Typ armenoidalny charakteryzują: krótka głowa, wysoki wzrost, biała matowa skóra, gładkie ciemne włosy i ciemne oczy oraz bardzo mięsisty i wydatny nos, znany jako rzekomy „żydowski" czy „semicki nos"; typ śródziemnomorski: bardzo długa głowa z szerokim czołem, niski wzrost, ciemne włosy i oczy; typ orientalny czyli semicki: długa głowa, średni wzrost, zupełnie czarne włosy i oczy, wąski, zgrabny, lekko wygięty nos (właściwy nos semicki), a wreszcie typ etiopski, który stanowi produkt skrzyżowania się typu orientalnego z negroidalnym i odznacza się charakterystycznymi grubymi wargami i kędzierzawym włosem. (W czystej formie typ ten jest u nas rzadko spotykany, a wpływ jego zaznacza się głównie jako domieszka do typów innych, często nawet jasnowłosych i jasnookich).

Otóż pierwsze dwa z powyższych typów spotykane są w krajach Europy Południowej i zachodniej, stanowiąc w niektórych z nich główny zrąb rasowy miejscowej ludności nieżydowskiej, dzięki czemu także Żydzi tamtejsi (Sefardowie) posiadają większy od Żydów Europy Wschodniej odsetek tych typów. Tylko więc dwa ostatnie typy — orientalny i etiopski — stanowią oryginalny, autochtoniczny bagaż rasowy Żydów, poza nimi w Europie prawie niespotykany.

Jeżeli tedy idąc za najnowszymi hasłami rasologii hitlerowskiej (oraz interesami niemieckiej zarówno jak włoskiej roboty wśród Arabów i całego świata muzułmańskiego) odliczymy najpierw od 50 procent „rasowych" Żydów, przedstawicieli typu orientalnego (około 20 procent), a następnie idąc za najnowszym kursem rasistowskim faszyzmu włoskiego przedstawicieli typu śródziemnomorskiego (od 12—15 pr.) sprawiających tak wielkie podobieństwo niektórych typów żydowskich do typów włoskich, hiszpańskich i francuskich — natenczas pozostaną jako jedyna „rasa żydowska" typ etiopski i armenoidalny. Z tych pierwszy stanowi wśród ludności żydowskiej w Europie bardzo drobny odsetek (2 do 5 proc.) i w końcu pozostaje jako jedyny uznany żydowski typ — typ armenoidalny — ten właśnie, którego karykatura widnieje na winiecie broszury Diebowa i na plakacie wystawy „Wiecznego Żyda". Typ ten jest jednak wśród ludów bałkańskich i kaukaskich bez porównania częstszy aniżeli wśród Żydów Wschodnio- i Środkowo-europejskich, wśród których stanowi zaledwie około 10 proc. Znaczy to, że gdy pewnego pięknego dnia wzmogą się faszystowskie wpływy na Bałkanie i Bułgaria lub Albania zaprowadzą u siebie rasizm — grozi nam ni mniej ni więcej jak to, że — pozostaniemy bez żydowskich Żydów. Widzieliśmy powyżej rehabilitację typu semickiego, widzieliśmy już pierwsze próby nobilitacji mongolskich typów na Węgrzech i w Japonii. Widzimy ostatnio nobilitację „rasy włoskiej" czyli typu śródziemnomorskiego, dlaczego więc nie mielibyśmy się doczekać nobilitacji wysokich brunetów o cokolwiek zbyt wydatnych nosach i „wydatnym" uzębieniu, odsłaniającym się co chwila na tle mocno czerwonych dziąseł...

Dr. Teodor Herzl i — — Ferdynand Lassale

To też brońmy się póki czas. Nie dajmy sobie tak łatwo wydzierać typów rasowych wchodzących w skład naszej, opartej na innych jeszcze i nie mniej istotnych czynnikach, wspólnoty narodowej. Weźmy np. te typy orientalne — dlaczego mielibyśmy je komukolwiek ustępować? Nie potrzebujemy nawet dla ich zachowania sięgać do naukowej statystyki. Mały rzut choćby cokolwiek zorientowanego oka na materiał arcypięknych głów żydowskich, zebranych z taką gorliwością przez — Hansa Diebowa wystarczy, by zadokumentować żydowskie prawa do „szlachetnej rasy orientalnej". Nie możemy tu podać fotografii. Czytelnicy przypominają sobie może jednak skądinąd te twarze i wystarczy, że wymienimy odnośne nazwiska, by ujrzeli przed sobą typowe okazy twarzy orientalnych. Historia i pan Diebow twarze te rozłączyli, ale my je na chwilę połączymy — gwoli ich rysom.

Henrietta Herz i Guta Rotschild, Teodor Herzl i — Ferdynand Lassale i jeszcze cały szereg innych, którzy wraz z dwoma Żydami jemenickimi zamieszczonymi w zbiorze Diebowa na dowód tego, iż „z pustyni ongiś wyszli Żydzi i w pustynię wszystko zamieniają" — reprezentują czyste okazy typu orientalnego.

Broszura, którą mam przed sobą, uwzględnia w miniaturowych skrótach ogół materiału hitlerowskich i przedhitlerowskich publikacyj antysemickich, to też można na niej doskonale studiować mechanizmy agitacji antysemickiej. Warto doprawdy przezwyciężyć abominację do tego rodzaju lektury i zapoznać się bliżej z tego rodzaju fabrykatem. Opłaca się. Aż dziw człowieka zbiera, jakie to wszystko w gruncie rzeczy przy całej perfidii i chytrym wyrafinowaniu — naiwne, obliczone na absolutny brak krytycyzm czytelnika. Jakie tandetne i prymitywne!

RACHELA AUERBACH

Człowiek, który zrobił majątek — śmiechem

NOWY JORK, w październiku.

(s) We wrześniu 1921 wystawiono w Westend Theatre w Chicago bardzo mierną komedię, której znawcy jeszcze podczas prób przepowiadali bardzo rychły koniec. Dyrektor, kiedy aprobował tę sztukę, musiał być w jakimś dziwnym nastroju.

Pierwszy akt minął, publiczność była znudzona, rozziewana, pointy wcale „nie brały", a panowie krytycy, obnosili współczujące twarze. Dyrektor ze strachem oczekiwał na drugi akt, który miał rozstrzygnąć o powodzeniu sztuki. Publiczność wielkomiejska miewa bowiem zazwyczaj mało cierpliwości i bywa najwyżej przez pierwszą godzinę pobłażliwa.

I rzeczywiście już w kilka minut po podniesieniu kurtyny, zaczęły się ujawniać pierwsze oznaki skandalu, owe złowieszcze pochrząkiwania i pokaszliwania, które są zwiastunami głośnego protestu. Aktorzy pobladli pod szminką, dyrektor w siedmiu potach siedział na swoim krześle, przygotowany na najgorsze.

Człowiek się śmieje

W tem zaszło coś dziwnego. Podczas jakiegoś całkiem głupiego dialogu, pewien starszy już jegomość, siedzący na parkiecie, zaczął się śmiać. A śmiech jego był taki serdeczny i szczery, że uspokoiło się na widowni, jakby za uderzeniem różdżki czarodziejskiej i znikło naprężenie opanowujące publiczność. Wszyscy oglądali się za tym dziwnym człowiekiem, którego rozśmiesza taka błaha i nudna komedia.

Ale jemu to nic przeszkadzało. Przy następnej poincie znowu się śmiał. Dlaczego właściwie się śmiał? Nikt tego nie mógł pojąć! Ale śmiech był taki zaraźliwy, że rozbroił słuchaczy. Powoli i inni zawtórowali mu, i wnet cała sala grzmiała zdrowym, wesołym śmiechem. Nikt się nie pytał, co go właściwie tak rozśmiesza, czy komedia, czy ten dziwny człowiek. Nie słuchało się już zresztą wcale marnych dowcipów, tylko czekało na sygnał śmieszka z parkietu i wybuchano głośnym śmiechem. Jeszcze nigdy w Westend Theatre nie śmiano się tak serdecznie i tak głośno jak tego wieczoru. Krytyka zaś potwierdziła nazajutrz, że sztuka na ogół dość mierna, miała niebywały sukces i wywołała salwy niemilknącego śmiechu.

Stał się cud. Dyrektor, sprytny bussinessman, w lot pojął jakim skarbem jest dlań niego taki „artysta" śmiechu. Natychmiast po przedstawieniu czatował na niego i zaproponował mu stałą pracę w teatrze: ofiarował mu dziesięć dolarów za wieczór. Nic nie musi robić, tylko siedzieć na parkiecie i — śmiać się. Podpisali kontrakt, i podczas bankietu po premierze mr. Irving Lee był najbardziej cenioną osobistością.

Śmiech jako zawód

Od tej chwili mr. Lee był jedną z najbardziej poszukiwanych osobistości w świecie teatralnym w Chicago. Dyrektorzy teatrów komediowych ubiegali się o jego współpracę. Premiera komedii bez zapłaconego śmiechu Lee'a była nie do pomyślenia. Terminy premier ustalono, w porozumieniu z nim. Jego honoraria szły w górę. Bywał zamówiony na cały miesiąc z góry. Wreszcie zażądał stałej ceny: sto dolarów od premiery, co mu też dyrekcje chętnie przyznały, zaoszczędzały bowiem na klace. Aktorzy brali od niego lekcje śmiechu.

Biedny pisarczyk, który przez trzydzieści lat przebijał się przez życie, zarabiając zaledwie 25 dolarów tygodniowo, stał się nagle zamożnym człowiekiem. Kupił sobie na przedmieściu willę, w której przyjmował przez cały dzień uczniów. A wieczorami wychodził na miasto, ażeby uszczęśliwiać i zarażać ludzi swoim śmiechem. Zapraszano go do najlepszych towarzystw, tylko dla jego cudownego śmiechu.

Otrzymał też wiele korzystnych ofert, ażeby sam wystąpił w roli aktora. Stanowczo odmawiał. Znał granice swoich możliwości. Dla autorów komedii stanowiło największą pochwałę, jeżeli Irving Lee zapewniał, że podczas ich sztuki „naprawdę" się śmiał, a nie tylko „zawodowo".

Pewnego dnia pojawił się w „Chicago Tribune" interview z Lee'm, w którym ten wyjawia tajemnicę swojego śmiechu. Ale ta niedyskrecja wcale nie zniechęca publiczności, wprost przeciwnie, wystarczy, jeśli na afiszu, zapowiadającym premierę, znajduje się dopisek: „Irving Lee będzie się śmiał" — a sala jest w mig wysprzedana.

Przez pięć lat pracował Lee w Chicago jako zawodowy śmieszek. Później ściągnięto go do Nowego Jorku, gdzie „śmiał się" we wszystkich teatrach na Broadwayu. Siedział w swojej loży na parkiecie, — szeroki, tłusty, o nalanej bladej twarzy, przypominający trochę hippopotama i — śmiał się szerokim, rozlewnych śmiechem. Ostatnio jego popularność zaczynała przygasać, jego śmiech już nie działał. Jego sława się skończyła. Wyśmiał się po prostu.

Kiedy umarł parę dni temu, urządzono mu cichy, skromny pogrzeb. Po otwarciu testamentu, okazało się, że zostawił swoim krewnym kolosalny majątek. Irving Lee nawet po śmierci wyczarował jeszcze uśmiech na ustach swoich bliskich.

Przegląd gospodarczy

Podatek dochodowy administratorów domów

Okólnik Ministerstwa Skarbu z 1927 roku.

Od szeregu lat władze skarbowe wymierzają administratorom domów podatek dochodowy „z tytułu uposażeń służbowych i wynagrodzeń za najemną pracę“ czyli tzw. podatek z działu II ustawy o państwowym podatku dochodowym. Wymiary oparte są na okólniku Ministerstwa Skarbu z dnia 14 grudnia 1927 r. LDV 1000/2, który brzmi: „Wynagrodzenie wypłacone rządcom i administratorom domów przez właścicieli domów — należy opodatkowywać według przepisów działu II ustawy‘

Konsekwencją tego stanowiska władz skarbowych jest znaczne i dotkliwe obciążenie nie tylko tych administratorów domów, którzy pełnią swoje obowiązki na podstawie zawartej umowy o pracę, ale i tych, którzy funkcje swe spełniają na zasadzie zawartej z właścicielem domu umowy — pełnomocnictwa i zlecenia.

Z powodu niewymierzania administratorom domów podatku dochodowego z działu I, wynikają dla nich przy wymiarach następujące upośledzenia:

1) nie stosuje się do nich odliczeń od dochodu z art. 10,
2) nie stosuje się do nich zniżek z art. 27 i 29,
3) pociąga się ich do zapłaty podatku dochodowego od skumulowanych wynagrodzeń: a) w razie otrzymania od różnych służbodawców kilku wynagrodzeń w sumie ponad 1500 zł rocznie, b) w razie pobierania od jednego służbodawcy kilku wynagrodzeń periodycznych lub jednorazowych dodatkowych wynagrodzeń w sumie łącznej ponad 4800 zł rocznie (art. 45 ustawy o państwowym podatku udochodowym).

Progresywny podatek kumulacyjny jest obecnie tym dotkliwszy, iż według brzmienia okólnika Ministerstwa Skarbu z dnia 14 kwietnia 1936 r. LDV 21640/2/36 kumulacji podlegają także emerytury, zaś w myśl okólnika Ministerstwa Skarbu z dnia 25 listopada 1936 r. LDV 25026/36 kumulacji podlegają również wynagrodzenia wypłacane na obszarze obcego państwa.

Odwołania do Izb Skarbowych od nakazów płatniczych Urzędów Skarbowych nie odnoszą skutku gdyż Izby Skarbowe podobnie jak Urzędy Skarbowe powołują się na okólnik Ministerstwa Skarbu z 1927 r.

Zainteresowani administratorzy domów nie wywołali dotychczas orzeczenia NTA, któreby pociągnęło za sobą zmianę przestarzałego okólnika Ministerstwa Skarbu z 1927 r. w kierunku opodatkowania z działu II ust. o pod. doch. tylko tych administratorów, co do których zostanie stwierdzone zawarcie umowy o pracę.

Ubezpieczenie społeczne administratorów

W akcji o uznanie administratorów domów za pełnomocników wykonywujących zlecenie właścicieli domów jest precedens na odcinku obowiązkowego ubezpieczenia społecznego.

Za wzorem władz skarbowych także organy ubezpieczeń społecznych pociągały zrazu administratorów domów do obowiązkowego ubezpieczenia — uważając każdą administrację za stosunek wynikający z umowy o pracę. Organy ubezpieczeń powoływały się na obowiązujące przepisy ustawowe, z których najważniejsze są dwa.

Według art. 2 lit. 1 Rozp. Prez. Rzplitej z dnia 24 listopada 1927 poz. 911 Dzł U.) o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, wśród 4-ch warunków obowiązku ubezpieczenia pierwszym jest zatrudnienie u innych osób fizycznych lub prawnych na obszarze państwa.

W myśl art. 2 ust. 1 tzw. „scaleniowej“ ustawy o ubezpieczeniu społecznym z dnia 28 marca 1933 (poz. 396 Dz. U.) — obowiązkowi ubezpieczenia podlegają osoby pozostające w stosunku pracy najemnej lub w stosunku służbowym.

Organy ubezpieczeń poczytywały każdą administrację za stosunek pracy najemnej, względnie stosunek służbowy aż do czasu wyroku NTA. z dnia 27 października 1936 L. rej. 6419/35, którego teza opiewa: „Jeśli praca administratora domu opiera się tylko na umowie zlecenia, to nie podlega on obowiązkowi ubezpieczenia w myśl Rozp. Prez. R. P. z dnia 24 listopada 1927 (poz. 911 Dz. U.), gdyż jest on od dającego zlecenie zależny tylko o tyle, o ile zależność ta wynika z samej umowy, poza tym zaś jest co do spełnania swoich obowiązków niezależny“.

W wyroku z dnia 31 marca 1937 r. L. rej. 505/35 stanął NTA. na stanowisku, że „istnienie pełnomocnictwa nie stwarza zatrudnienia powodującego obowiązek ubezpieczenia i nie wyłącza istnienia takiego zatrudnienia“. Samo udzielenie drugiej osobie pełnomocnictwa nie przesądza więc jeszcze charakteru podstawy stosunku pełnomocnictwa, która może opierać się albo na umowie o pracę albo na umowie zlecenia. Obowiązek ubezpieczenia, niezależnie od tego, czy pełnienie usług jest stałe, istnieje dopiero z chwilą zatrudnienia drugiej osoby na podstawie zawartej umowy o pracę.

Dwa rodzaje administracji

NTA. zajął przy rozstrzyganiu obowiązku ubezpieczenia społecznego administratorów stanowisko zasadnicze. Rozróżnił dwa rodzaje administracji: 1) opartej na umowie o pracę i 2) opartej na umowie zlecenia. Administrator pierwszego rodzaju jest w zupełności zależny od pracodawcy. Zachodzą u niego kryteria typowe dla stosunku pracy, a to indywidualno-osobista zależność służbowa, wykonywanie pracy ściśle według wskazówek pracodawcy, oddanie swojej pracy do dyspozycji pracodawcy, ponoszenie wyniku pracy wyłącznie przez pracodawcę.

Natomiast w stosunku administracji na podstawie umowy zlecenia administrator spełnia swoje czynności samodzielnie, nie jest skrępowany godzinami pracy ani sposobem załatwiania czynności administracyjnych, ponieważ celem umowy jest wynik pracy, a nie praca sama. W tym wypadku zachodzi stosunek zlecenia, nie oparty o umowę o pracę, a administrator taki jako przyjmujący zlecenie od właściciela domu obowiązkowi ubezpieczenie nie podlega. Wprawdzie również stosunek z umowy zlecenia zawiera pewien moment zależności, ale rozmiar tej zależności należy w każdym konkretnym wypadku szczegółowo zbadać i ocenić na podstawie całokształtu stosunku umownego, łączącego właściciela z administratorem.

O ile chodzi o pogląd Sądu Najwyższego, to od 1932 i 1935 r. Sąd Najwyższy trwa przy wiążącym zapatrywaniu, że nazwa „administrator domu“ w żadnym kierunku nie przesądza charakteru prawnego podstawy stosunku, zachodzącego między właścicielem i administratorem, który w poszczególnym przypadku powinien być przedmiotem zbadania.

Nowsze orzecznictwo Sądu Najwyższego doszło do wniosków identycznych z tezami NTA. Według wroku Sądu Najwyższego z dnia 12 październi ka 1937 r. Nr C II 1043/37 „istotnymi wymogami umowy o pracę są pozbycie przez pracownika pracy własnej i powstałe stąd prawo pracodawcy do swobodnego dysponowania pracą umowną“.

Sąd Najwyższy poszedł dalej aniżeli NTA, który jako kryterium dwóch rodzajów administracji — przyjął ustalenie, czy przedmiotem umowy jest praca sama, czy też jej wynik i ustalenie stopnia zależności administratora od właściciela. Wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 4 stycznia 1937 r. Nr. C II 2073/36 wypowiedział tenże Sąd dwie ważne zasady: 1) „umowa, mocą której właściciel realności miejskiej poruca komuś zarząd tej realności, chociaż za wynagrodzeniem płatnym periodycznie, nie jest umową o pracę, lecz umową zlecenia“ i 2) „stosunek pracy zachodzi w razie umownego zobowiązania do odpłatnego świadczenia oznaczonej ilości pracy; nabytą ilością pracy pracodawca dysponuje w granicach umowy i ustawy“. W świetle tego wyroku S. N. administrator domu pełni swoje obowiązki zasadniczo na podstawie umowy zlecenia i wówczas nie jest pracownikiem umysłowym. Wobec tego powinien płacić państwowy podatek dochodowy z działu I. Wyjątkowo, jeśli przedmiotem umowy jest sama praca administratora, który zobowiązał się do świadczenia na rzecz właściciela oznaczoną ilość pracy (np. zobowiązał się do przebywania w biurze administracji lub w zarządzanej realności przez umówioną ilość godzin) i przez ten czas stoi do dyspozycji właściciela, zależny od jego kierownictwa, wówczas jest pracownikiem umysłowym. Jako taki powinien płacić państwowy podatek dochodowy z działu II.

Byłoby słuszne, aby okólnik Ministerstwa Skarbu z dnia 14 grudnia 1927 r. L. D. V. 1000/2 został zastąpiony nowym okólnikiem, zgodnym z orzecznictwem N. T. A. i Sądu Najwyższego oraz z zasadą słuszności.

ADWOKAT Dr. ADOLF NATTEL

KRONIKA

PAŹDZIERNIK	Wschod słonca 7 g 02 m
11	Zachód słońca 4 g m 45
WTOREK	16 Tiszri 5699

Uroczystości 350-lecia gimn. im. B. Nowodworskiego

Komitet Wykonawczy uroczystości 350-lecia Gimnazjum im. B. Nowodworskiego w Krakowie podaje niniejszym do wiadomości, że uroczystości jubileuszowe, związane z 350-leciem istnienia gimnazjum zostały przesunięte na dni 19 i 20 listopada b. r.

Szczegóły programu całej uroczystości i związanych z tym czynności nie uległy żadnej zmianie.

Komitet jeszcze raz gorąco prosi o wczesne nadsyłanie adresów b. wychowanków tego gimnazjum, którzy dotąd tego nie uczynili, jak również o zgłaszanie udziału w uroczystościach.

Zmiany na Głównej Poczcie

W Urzędzie pocztowym Kraków 1 przy ul. Wielopole 2 nastąpiły zmiany w rozmieszczeniu niektórych działów służby, a mianowicie: I. Dział nadawczy listów poleconych będzie od dnia 13 bm. w głównym hollu urzędu na miejscu działu zleceń i weksli (Główne wejście do urzędu).

II. Dział radiofoniczny na miejscu działu nadawczego listów poleconych (Boczne wejście od ul. Wielopole).

III. Dział zleceń i weksli na miejscu działu radiofonicznego (Boczne wejście od ul. Wielopole).

Przy drzwiach zamkniętych — dwa wyroki uniewinniające

W sądzie krakowskim toczyły się wczoraj dwie rozprawy przy drzwiach zamkniętych, przy czym obie zakończyły się wyrokami uniewinniającymi.

I tak 18-letni Maurycy G. oskarżony był o to, że zwabiwszy do piwnicy domu przy ul. św. Józefa 5-cioletnią dziewczynkę, dopuścił się wobec niej czynów nierządnych, dając jej później 10 groszy. Sąd po przeprowadzonej rozprawie oskarżonego uniewinnił.

W drugim wypadku 41-letni szofer Stanisław M. oskarżony był o to, że mieszkając w barakach miejskich dopuścił się tam czynów nierządnych wobec 12-letniej dziewczynki, również tam zamieszkałej. Po przeprowadzonej rozprawie został on również uniewinniony.

Aresztowanie dwóch świadków na sali rozpraw

Na ławie oskarżonych sądu krakowskiego zasiadł wczoraj mieszkaniec wsi Czesław w powiecie myślenickim — Jan Jamroz. Jadąc z wesela Jamroz był w wesołym nastroju, czemu dał wyraz, strzelając na wiwat z uciętego karabinu.

Świadkami tego incydentu byli dwaj młodzi ludzie — Jan Sosin i Józef Majcher, którzy podali przebieg zajścia na policji. Na wczorajszej rozprawie obaj świadkowie „zapomnieli" jednak przebieg zajścia.

Skończyło się na tym, że Jamroz za użycie broni został zasądzony na 2 miesiące aresztu, natomiast obu świadków na polecenie prok. dr Leskiego aresztowano na sali rozpraw i odprowadzono do więzienia.

Za 7 żarówek i szynkę — 1 rok więzienia

Woźny kolejowy w Krakowie Wincenty Witek odpowiadał wczoraj przed sądem za kradzież 7 żarówek i szynki. Akt oskarżenia zarzucał Witkowi, że przywłaszczył sobie z magazynów kolejowych 7 żarówek oraz okradł przesyłkę kolejową, z której zabrał szynkę.

Sędzia dr Bobilewicz zasądził Witka za każdy z tych czynów po 9 miesięcy bezwzględnego więzienia, wymierzając mu łączną karę 1 roku więzienia.

27 wyroków skazujących odczytano już jednemu człowiekowi

Echa zagadkowego zabójstwa na ul. Mostowej

W nocy 8 sierpnia br. o godz. 10.30 w Krakowie rozegrał się w okolicy starego mostu na Wiśle zagadkowy wypadek. W chwili gdy wóz tramwajowy linii nr. 1 ruszał z końcowego przystanku w stronę miasta, usiłował na przedni pomost wozu wskoczyć jakiś mężczyzna.

W tym jednak momencie z za pleców jego wyłonił się drugi osobnik, który chwycił go z tyłu i ściągnął ze stopnia tramwaju. Napastnik począł szamotać się ze swą ofiarą, zadał mu kilka ciosów pięścią w głowę, a w końcu powalił go na ziemię.

Napadnięty runął na bruk. W tej chwili przeciwnik kopnął go jeszcze i uderzył w głowę, a widząc, że z ust napadniętego buchnął strumień krwi, odezwał się do niego „Już gotów".

Powiedziawszy to podbiegł do pobliskiego wodociągu, skąd przyniósł wody w kapeluszu i począł oblewać twarz leżącego na ziemi. Wysiłki te nie dały jednak żadnego rezultatu, gdyż napadnięty już nie żył.

Sprawca zabójstwa udał się wówczas do pobliskiego szpitala OO. Bonifratrów, skąd telefonicznie wezwał karetkę Pogotowia Ratunkowego. Przybyły na miejsce lekarz stwierdził jednak, że wszelka pomoc jest spóźniona.

Jak się niebawem okazało, zabitym był niejaki Mieczysław Skruch, dozorca realności z ul. Starowiślnej. Sekcja zwłok wykazała, że przyczyną śmierci było pęknięcie czaszki, w czasie uderzenia głową o bruk.

Po upływie kilku dni policja aresztowała niejakiego Franciszka Nowaka, osobnika mającego za sobą bogatą przeszłość kryminalną. Nowak był już karany 26-krotnie za różne przestępstwa. W toku śledztwa Nowak przyznał się, że był tym, który cucił Skrucha wodą, zaprzeczył jednak, jakoby walczył z nim i ściągnął go ze stopni tramwaju.

Tosamo powtórzył Nowak wczoraj na rozprawie w Sądzie Okręgowym w Krakowie, gdzie odpowiadał za nieumyślne zabójstwo, dodając, że przechodził w tym czasie w towarzystwie znajomej i widział leżącego na ziemi człowieka, któremu pospieszył z poomcą. Towarzyszka Nowaka, młoda dziewczyna, nie wniosła nic nowego do sprawy, gdyż podała, że krytycznej nocy była pijania i nie przypomina sobie szczegółów.

Obciążająco dla oskarżonego wypadły natomiast zeznania obu funkcjonariuszy tramwajowych, którzy krytycznej nocy znajdowali się w wozie tramwajowym, do którego Skruch usiłował wskoczyć. Stwierdzili oni, że osobnik, który bił Skrucha jest identycznym z tym, który go następnie usiłował cucić polewaniem wody.

Prokurator dr. Siennicki zażądał najwyższego wymiaru kary t. j. 10 lat więzienia i umieszczenie Nowaka po ukończeniu kary w zakładzie dla niepoprawnych. Natomiast adw. dr. Rząca wniósł o uniewinnienie oskarżonego, twierdząc, że nie ma przeciw niemu żadnych dowodów.

Po naradzie trybunał pod przewodnictwem wiceprezesa mgr. Nowosielskiego uznał Nowaka winnym zabójstwa i zasądził go na karę więzienia przez 8 lat.

Góral-dorożkarz oskarżony o obrazę narodu

Góral-dorożkarz z Rabki Jan Kargul został przez władze prokuratorskie oskarżony o obrazę narodu polskiego. Wczoraj stanął Kargul przed sądem w Krakowie.

Na rozprawie zostało stwierdzone, że w krytycznym czasie Kargul był zupełnie pijany, wobec czego sąd wydał wyrok uniewinniający.

Ofiary cyklistów

Ofiarami cyklistów, uprawiających dzikie harce na ulicach Krakowa padły wczoraj dwie kobiety. Na ul. Sebastiana najechana została przez rowerzystę 70-letnia Józefa Brożek, która doznała ciężkiej rany na głowie. Drugi wypadek miał miejsce na ul. Wrocławskiej, gdzie cyklista najechał na 56-letnią Ewę Liśnik, która doznała wstrząsu mózgu.

Zamach samobójczy

Wczoraj rano w jednym z mieszkań domu przy ul. Sebastiana 22 usiłowała pozbawić się życia 25 letnia Katarzyna Kostkówna, która odkręciła kurki gazowe. Samobójczynię zdołano uratować i przewieziono do szpitala.

—oo—

Z okazji zaręczyn naszego Kolegi **IZAKA CELNIKA** z p. **CESIĄ FLANZGRABÓWNĄ** serdecznie gratulują

D. NEUSTADT, M. LEDERBERGER
4982g **A. WEITZ, M. HALPERN**

—oOo—

—oOo—

— TEMIDA CONTRA ESKULAP!! Rewelacyjny mecz między drużynami prawników i medyków żydowskich odbędzie się dziś we wtorek godz. 2.30 na boisku „Makkabi". Czysty dochód przeznaczony na rzecz „Tozu" na dożywianie biednych dzieci żydowskich.

Kochanemu koledze **I. HERZIGOWI** z powodu tragicznego zgonu ś.p. **OJCA JEGO** przesyłają wyrazy głębokiego współczucia

4987g KOLEŻANKI I KOLEDZY (Chemicy).

Przewielebnemu Rabinowi Dr. HIRSCHFELDOWI oraz wszystkim którzy w naszym nieszczęściu okazali nam współczucie i odprowadzili na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki naszej

ś. p. MATKI

wyrazy serdecznego podziękowania składa

RODZINA SIEGEL, Dziedzice

Z giełdy

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

KRAKÓW, 10 października. Pszenica 80 proc. ziarn. szklist. 23—23.75, jednolita dworska czerw. 21.75—22, biała 21.75—22, zbierana targowa 21—21.25, żyto jednolite dworskie 16.25—16.50, zbierane targowe 15.25—15.50, jęczmień jednolity dworski 16.50—18, przemiałowy 15.25—15.50, pastewny 14.75—15, owies jednolity dworski 17.75—18, zbierany targowy 16.75—17.25, mąka pszenna gat. I. 30 proc. 42.50—44.50, gat. I. 50 proc. 39.50—40.50, gat. IA 65 proc. 35.50—36.50, razowa 95 proc. 29.50—30.50, gat. II 30—65 proc. 34.50—35.50, gat. IIA 50—65 proc. 30—30.50, gat. III 65—70 proc. 23—23.50, mąka żytnia okręgu krakowskiego gat. I. 50 proc. 28.75—29.25, gat. I. 65 proc. 27.25—27.75, razowa 95 proc 23.50—24, gat. II 50—65 proc. 18—18.50, mąka żytnia okręgu poznańskiego gat. I. 50 proc. 28.75—29.25, gat. I 65 proc. 27.25—27.75, otręby pszenne standartowe miałkie 9.25—9.50, średnie 8.75—9.25, żytnie standart. 8.50—8.75, jęczmienne 10—10.25, Obroty i tendencje: pszenica 56 spokojna, żyto 22.5 ożywiona, jęczmień 180 spokojna, owies 95 ożywiona. Ogólny obrót 779 ton, tendencja ogólna: spokojna.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

POZNAŃ, 10 października. Owies pierwszy gatunek 15.10 115.50, owies drugi gatunek 14.50—15, otręby pszenne grube i średnie minus 25 gr. Reszta notowań bez zmiany. — Tendencja i obroty: pszenica 250, żyto 1126, jęczmień 680. owies 170. Tendencja na wszystko spokojna.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

WARSZAWA, 10 października. Kursy zamknięcia. Akcje: Bank Polski 126.50, Żyrardów 60, Ostrowiec 66—65.25, Modrzejów 21.50, Cukier 38.50, Lilpop 90—90.50—90, Starachowice 44.25, Węgiel 36.50. Tendencja nieco słabsza.

Papiery procentowe: 3 proc. premiowa poż. inwestycyjna I em. 84 II em. 84.75, 3 proc. premiowa poż. inwestycyjna seryjna II em. 94.25, 5 proc. poż. konwersyjna 69.50, drobne 68, 5 proc. pożyczka konwersyjna kolejowa 67.50, 4 proc. poż. konsolidacyjna grube 66.50 drobne 66.25, 4 proc. poż. dolarowa (dolarówka) 43—42.87½, 4½ proc. poż. wewnętrzna 60. Tendencja nieco mocniejsza.

Dewizy: Belgia 90.25, Holandia 289.40, Kopenhaga 118.45, Londyn 25.40, Nowy Jork czek 5.32¾, Nowy Jork telegraficzny 5.32 7/8, Oslo 127.45, Paryż 14.22, Praga 18.30, Sztokholm 130.90, Szwajcaria 121.45, Berlin 212.54. Tendencja niejednolita.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI

LONDYN, 10 października. Cynk 15—1/8, termin 15¼—3/8, Cyna 207½208, termin 209—¼, Straits 215, Ołów 16 1/8—¼, termin 16 5/16—3/8, Miedź 45¼—5/16, termin 45 7/16—½, Elektrolit. 50½—51½, Antymon 44. Złoto 145.1½.

Arabska próba szantażu

Damaszek, 10. 10. PAT. „Komitet obrony Palestyny" wysłał dzisiaj rano do prezesa Organizacji Syjonistycznej i Agencji Żydowskiej depeszę, stanowiącą prawdziwe ultimatum. Depesza ta jest podpisana przez przewodniczącego komitetu obrony Palestyny Nabiha el Azame. Brzmi ona, jak następuje: Stanowisko wasze ściągnie na was i na Żydów, zamieszkujących na Wschodzie, najgorszą z klęsk, jakie dotychczas zanotowała historia. Arabowie, nawet gdyby mieli być całkowicie zniszczeni, nie pozwolą wam na zainstalowanie się i na stworzenie większości w Palestynie arabskiej, bez względu na to, co mogłoby ich to kosztować. Wy i wasz naród, rozsiani na całym świecie, powinniście uratować życie części waszego narodu, znajdującej się w Palestynie oraz w innych krajach arabskich i wschodnich. Nie stwarzajcie okoliczności, które przyczyniłyby się do przeniesienia waszych nieszczęść z zachodu na wschód. Zadowolnijcie się zachowaniem przy życiu tych spośród was, którzy już znajdują się w Palestynie. Jest to już wielkie szczęście dla was. Pozwólcie Arabom by traktowali was w swym kraju jak Omar traktował mieszkańców Palestyny. Gdyby W. Brytania uciekła się do wojny, by was bronić w Palestynie, nie mogłaby jednakże obronić was we wszystkich krajach arabskich i na całym wschodzie.

Depesza ta, jak zaznacza agencja Havasa, wywołała wielkie poruszenie w kołach żydowskich w Jerozolimie.

—<>—

Uroczysta akademia w Paryżu z okazji odzyskania Zaolzia

Paryż, 10. 10. PAT. W niedzielę o godz. 9 wieczorem w sali wykładowej Biblioteki Polskiej w Paryżu odbyła się uroczysta akademia uczczenia powrotu Śląska zaolzańskiego do Polski, zorganizowana staraniem dyrektora Biblioteki Polskiej i delegata Polskiej Akademii Umiejętności w Paryżu ministra Franciszka Pułaskiego.

Starcie oenerowców z ludowcami i — napady na żydów

Warszawa, 10 .10. (A) Oenerowcy kolportują ostatnio na ulicach Warszawy pismo endeckie „Naród i państwo". Wczoraj kolportowano je szczególnie intensywnie wśród delegatów kongresu Stronnictwa Ludowego. Doszło przytem do ostrego starcia i bijatyki. Ludowcy przepędzili endeków, a ci chcąc zemścić się, bili przechodniów żydowskich.

Start balonu stratosferycznego — na razie nieprzewidziany

Zakopane, 10. 10 PAT. W ciągu dnia dzisiejszego panowała piękna słoneczna pogoda przy dość silnych wiatrach w górach. Na jutro obserwatorium meteorologiczne w Dolinie Chochołowskiej zapowiada umiarkowane zachmurzenie, a w nocy z 10 na 11 silne wiatry, które w ciągu dnia osłabną. Wobec silnych wiatrów start balonu stratosferycznego nie jest przewidziany.

Konfiskata książek antyreligijnych

Warszawa, 10. 10. (A) Z nakazu władz administracyjnych zakazano przywozu i rozpowszechniania na terenie Polski 9 książek antyreligijnych, wydanych w Sowietach w języku polskim. Książki te noszą m. in. tytuły: „Program dla kół antykatolickich", „Walka z religią" itd. Nakład tych książek został w księgarniach zajęty.

Dar amerykański dla dzieci hiszpańskich i chińskich

Waszyngton, 10. 10. PAT. Amerykański Czerwony Krzyż zafrachtował 3 transportowce, które z końcem b. m. wyruszą do Chin i Hiszpanii z ładunkiem zabawek, słodyczy, żywności i lekarstw, będącym prezentem dla dzieci tych krajów z okazji Świąt Bożego Narodzenia. Zakupy prezentów dokonane zostały ze składek amerykańskich dzieci szkolnych przy współpracy licznych towarzystw dobroczynności. Transport ładunku będzie bezpłatny, zaofiarowany przez federalną komisję morską.

Uroczyste powitanie armii polskiej w Karwinie

Karwina, 10 .10. PAT. Tysiączne tłumy ludności Karwiny od wczesnych godzin rannych w radosnym nastroju zbierały się wzdłuż kilkukilometrowej trasy przemarszu armii polskiej. Wszelka praca w kopalniach i fabrykach okręgu karwińskiego ustała. Na granicy miasta piękna brama tryumfalna, u góry transparent: „Witamy drogich rodaków". Przy bramie ustawił się oddział górników w charakterystycznych strojach z własną orkiestrą, sokoli, harcerstwo, straż pożarna oraz liczne oddziały młodzieży szkolnej z kwiatami. Tu przedstawiciel miasta powitał po raz pierwszy wkraczające wojska. Od granicy miasta do domu związku katolickich robotników „Praca", naprzeciw którego ustawiono trybunę honorową na przestrzeni z górą 3 kilometrów stał nieprzerwany szpaler ludności oraz młodzieży szkolnej, która przybyła, aby podziękować za szczęście, jakie ją spotkało.



Wchodzącemu wśród gromkich okrzyków i oklasków na trybunę gen. Bortnowskiemu grono pań karwińskich wręczyło wiązanki kwiatów.

Pierwszy w imieniu miasta powitał gen. Bortnowskiego komisaryczny burmistrz Karwiny Kobiela, który przypomniał, że już w roku 1918 Karwina przeżywała podniosłe chwile, gdy miejscowa ludność rozbroiła ówczesnych okupantów austriackich i zadeklarowała swą niezłomną wolę należenia do państwa polskiego. Niestety, zdradziecki atak Czechów w chwili dla Polski najgroźniejszej unicestwił te marzenia. Pomimo to, Karwina nie ustawała w ciężkiej walce o zachowanie języka i ducha polskiego. Twardy górnik karwiński i nieugięty robotnik wytrwali, choć ich za to pozbawiano chleba. Dziś nasze najśmielsze marzenia ziściły się i możemy powitać wojsko polskie. Na zakończenie mówca wzniósł okrzyk na cześć gen. Bortnowskiego i wkraczających oddziałów wojska polskiego. Okrzyk ten zebrane tłumy podchwyciły, powtarzając go kilkakrotnie.

W imieniu duchowieństwa złożył hołd armii polskiej ks. prałat Weissman. W imieniu miejscowych Niemców powitał armię polską p. Drobisch. Należy zazaznaczyć, że ludność niemiecka Karwiny wzięła żywy udział w powitaniu wojska polskiego.

Przemówienie gen. Bortnowskiego

Na przemówienia odpowiedział gen. Bortnowski w następujących słowach:

„Obywatele miasta Karwiny!

Przyszliśmy tu jako zbrojne ramię Rzeczypospolitej, jako wyrok sprawiedliwości dziejowej. Przyszliśmy do tego miasta, gdzie serce polskie biło zawsze, bije i bić będzie, i gdzie sprawiedliwość dziejowa taki wyrok wydała, że nie tylko serca te mogą bić głośno, ale i sztandary narodowe mogą powiewać nad miastem. Przyszliśmy tu do przybytku ciężkiej pracy. Pomyślmy więc nad tym, jak praca jest piękna. Jak jest szczytna i jakie daje szczęście, gdy się pracuje dla siebie, dla swego domu, dla swej rodziny i dla swego narodu. Praca dla swego narodu jest tak piękna, jak piękna jest śmierć żołnierza dla ojczyzny. Jakże ciężką jest ta praca wtedy, gdy się pracuje dla obcych. Ale ten ciężki okres historii — pracy dla obcych mamy już poza sobą. Obecnie stoi przed nami wielkie zadanie utrwalenia bytu państwu codziennym wysiłkiem. Jest to praca na długie lata, którą ramię przy ramieniu muszą podjąć wszyscy: żołnierz ostrym bagnetem i robotnik gorącym sercem i pracowitą dłonią.

W tej myśli hołdu dla pracy, w tym środowisku pracy wznoszę okrzyk: Najjaśniejsza Rzeczpospolita Polska, Pan Prezydent Ignacy Mościcki, Wódz Naczelny Marszałek Śmigły-Rydz niech żyją".

Wzniesiony przez gen. Bortnowskiego okrzyk podchwycony przez tłumy, rozbrzmiewał długo głośnym echem. Orkiestra odegrała hymn narodowy.

Nagle przez ulice przebiega żołnierz w mundurze czeskim z walizką w ręku, budząc ogólne zainteresowanie. Staje w szpalerze. Okazuje się, że jest to Polak, świeżo zwolniony z armii czeskiej, który przed chwilą przyjechał. Spiesząc na powitanie polskich oddziałów w murach rodzinnego miasta, nie miał czasu na zrzucenie obcego munduru i tak z walizką w ręku stał przez cały czas defilady.

Cztery godziny trwała defilada i cztery godziny nikt nie opuścił szeregów. Gdy tchu w piersiach zabrakło, gdy wzruszenie nie pozwoliło wydobyć głosu, dłonie składały się do oklasków.

Karwina w imponujący sposób zadokumentowała, że jest miastem czysto polskim. Napis: „Polska Karwina" na bramie triumfalnej u przedmieścia Karwiny był wypisany ręką, miłującą ojczyznę, a dyktowało go stęknione do Polski serce.

Podpisane dekrety

Warszawa, 10. 10. (Sin) Uchwalone na niedzielnym posiedzeniu Rady Ministrów dekrety Pana Prezydenta o organizacji władz i przyłączeniu Zaolzia do Polski zostały już podpisane przez P. Prezydenta i ministrów. Dekrety te opublikowane będą w Dzienniku Ustaw w pierwszych dniach bieżącego tygodnia.

Nowy epokowy wynalazek

Nowy Jork, 10. 10. (A) Amerykańskie towarzystwo elektryczności ogłosiło wczoraj, iż został wynaleziony radio-elektryczny wysokościomierz, sygnalizujący nieustannie wysokość, na jakiej znajduje się samolot. Instrument ten zostanie zainstalowany na wszystkich samolotach United Ain Lines, a następnie oddany będzie do ogólnego użytku przemysłu lotniczego.

P. premier na terenie pow. grójeckiego

Warszawa, 10 .10. PAT. W dniu dzisiejszym pan prezes Rady Ministrów i minister spraw wewnętrznych gen. Sławoj Składkowski przybył w godzinach popołudniowych na teren powiatu grójeckiego w woj. warszawskim.

W gmachu starostwa p. premier odbył konferencję ze starostą na temat aktualnych zagadnień politycznych i administracyjnych powiatu oraz wydał na miejscu odpowiednie dyspozycje.

Kandydatury profesorów wyższych uczelni

Warszawa, 10. 10. (Sin) Na czwartkowych zebraniach okręgowych zgromadzeń wyborczych wysunięte będą liczne kandydatury profesorów wyższych uczelni w Warszawie, jak i w innych miastach uniwersyteckich na posłów nowego Sejmu. O mandaty poselskie będą się ubiegać profesorowie, którzy dotąd nie brali żadnego udziału w życiu politycznym.

Członkowie zarządu Z. N. P. nie kandydują

Warszawa, 10. 10. (Sin.) W związku z informacjami dziennikarskimi o kandydowaniu na posłów członków zarządu Z. N. P., z kół nauczycielskich stwierdzają, że wiadomość ta nie odpowiada prawdzie.

Egzaminy adwokackie w Warszawie

Warszawa, 10. 10. (Sin) Wyznaczona została pierwsza sesja egzaminacyjna dla nowych kandydatów do adwokatury na terenie Izby warszawskiej. Egzaminy dla aplikantów odbędą się dnia 2 i 3 grudnia.

Wobec powziętej przez Naczelną Radę Adwokacką uchwały w sprawie kontyngentu dla nowych adwokatów do grudnia 1938, aplikanci, którzy w terminie grudniowym złożą egzaminy będą mogli uzyskać wpis na listę adwokacką dopiero w terminie drugiego kontyngentu, który będzie ustalony z początkiem 1939 roku.

Do obecnego egzaminu zgłosiła się narazie nieliczna liczba aplikantów, gdyż po zamknięciu listy widoki uzyskania dostępu do adwokatury są w znacznym stopniu ograniczone.

Rozłam w Str. Narodowym w Łodzi

Warszawa, 10. 10. (Sin) Od dłuższego czasu na terenie Łodzi krążyły pogłoski, że „Falanga" przygotowuje nowy atak na Stronnictwo Narodowe. Pogłoski te obecnie się potwierdzają, gdyż ze Stronnictwa Narodowego wystąpili adwokat Grochowski i adw. Schweidler, brat prezesa łódzkiej organizacji Stronnictwa Narodowego. Wraz z przywódcami wystąpiła grupa młodych członków, z których część przystąpiła do grupy Rutkowskiego.

Zakaz kolportowania ulotek na wyższych uczelniach

Warszawa, 10. 10. (Sin) Wczoraj rozpoczęto na wszystkich wyższych uczelniach zajęcia i wykłady. Dla zapewnienia spokoju na terenie uczelni wydane zostało przypomnienie o zakazie kolportowania odezw i ulotek, które stają się częstokroć przyczyną rozmaitych incydentów.

Falsyfikaty kosmetyków zagranicznych

Warszawa, 10. 10. (Sin) Władze sądowe zakończyły dochodzenie w sprawie fałszowania zagranicznych kosmetyków. Dwie francuskie wytwórnie kosmetyków złożyły skargę, że w Warszawie pojawiły się niedozwolone falsyfikaty ich wyrobów. Fabrykę falsyfikatów zlikwidowano, a 3 osoby pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

Wzruszający apel król. Wilhelminy

Haga, 10. 10. PAT. Królowa Wilhelmina zwróciła się z osobistym apelem do ludności, w którym m. in. oświadcza, iż pragnienie pokoju łączy wszystkie narody. Dążenie to jednakże nie wystarcza. Pokój, by był trwałym, musi być poparty przez ideę wzmocnienia zasad moralnych, aby uczciwość, zaufanie i miłość mogły stać się kierującymi zasadami, zarówno w stosunkach pomiędzy jednostkami jak i między narodami.

Rozwiązanie parlamentu jugosłowiańskiego

Białogród, 10. 10. PAT. Rada ministrów na posiedzeniu dzisiejszym postanowiła zaproponować regencji natychmiastowe rozwiązanie Skupczyny i rozpisanie nowych wyborów na dzień 11 grudnia 1938 r. Nowa Skupczyna zebrałaby się na pierwsze swe posiedzenie 16 stycznia 1939 r. Do tego dnia trwać będą ferie senatu.

Nowi ministrowie w Jugosławii

Białogród, 10. 10. (R) Dekretem regencji mianowani zostali: Swetislaw Hodzera, adwokat i b. poseł, ministrem bez teki, a poseł Majstrowicz — ministrem wychowania fizycznego. W godzinach popołudniowych nowi ministrowie złożyli przysięgę na ręce premiera Stojadinowicza.

Sensacyjny proces sportowy w Warszawie

Warszawa, 10. 10. (A). Zakończyła się dziś sprawa, wzbudzająca wielką sensację w świecie sportowym. Były prezes Polskiego Związku Hockeyowego, Tadeusz Sachs zaskarżył do sądu redaktora odpowiedzialnego „Kuriera Łódzkiego", Furmańskiego w związku z artykułem, wysuwającym szereg zarzutów przeciwko Sachsowi, któremu m. in. zarzucono, że towarzysząc polskiej reprezentacyjnej drużynie hockeyowej do Londynu, załatwiał tam interesy kupiectwa żydowskiego.

Podczas pierwszego dnia rozprawy sąd przesłuchał m. in. w charakterze świadków dziennikarzy sportowych, Wojciecha Trojanowskiego i Szenajcha. Na dziś wezwano redaktora Rottersa. Zarzuty nie zostały potwierdzone, ale wobec tego, że okazało się, że artykuł będący powodem procesu został przedrukowany z „Akademika Polskiego" strony pogodziły się w tym sensie, że Sachs skieruje sprawę przeciwko redaktorowi „Akademika Polskiego".

Żydzi austriaccy w Singapore

Singapore, 10. 10. PAT. W sierpniu i wrześniu przez Singapore przejechały liczne grupy Żydów, przeważnie austriackich, udających się do Chin lub do Australii. Wielu z nich, przeważnie lekarzy i kupców, pozostało w Singapore.

Wykrycie wielkiej afery przemytniczej

Zdekonspirowany urzędnik pocztowy popełnił samobójstwo

Warszawa, 10. 10. (A) Władze sądowo-śledcze po dłuższym dochodzeniu wyjaśniły sprawę przemytu z Niemiec i Czechosłowacji do Polski szeregu artykułów, m. in. sacharyny. Stwierdzono, że od dłuższego czasu na adres urzędnika pocztowego, Dietricha, nadchodziły z różnych miejscowości duże paczki pocztowe szczelnie opakowane. Zwróciło to uwagę władz, która roztoczyła nad Dietrichem nadzór.

W czasie badania tych paczek okazało się, że zawierają one przemycany towar m. in. sacharynę, zapalniczki i td. Na wieść, że został zdekonspirowany, Dietrich popełnił zamach samobójczy, raniąc się nożem. Umieszczono go w szpitalu, a przy łóżku jego czuwa policja.

Zemsta eksmitowanej lokatorki

Warszawa, 10. 10. (A). Tragiczny finał jednej z eksmisji był dziś przedmiotem rozprawy w Sądzie Okręgowym. Lokatorka domu przy ul. Czerniakowskiej, Literska, której mąż znajduje się w zakładzie dla umysłowo chorych, została wyeksmitowana wraz z trojgiem dzieci. W godzinę po eksmisji Literska chlusnęła kwasem solnym w twarz właścicielowi domu, Władysławowi Bobrowskiemu, oślepiając go całkowicie. Za czyn ten została skazana na 4 lata więzienia.

Radiostacja Mor.-Ostrawy w rękach niemieckich

BERLIN, 10. 10. PAT. DOTYCHCZASOWA ROZGŁOŚNIA CZESKA MORAWSKIEJ OSTRAWY, POŁOŻONA NA ZACHÓD OD ODRY POD SCHOENBRUNN, Z CHWILĄ OBSADZENIA TEGO OBSZARU PRZEZ WOJSKA NIEMIECKIE, PRZESZŁA W POSIADANIE NIEMIECKIE. OD GODZ. 19 DNIA DZISIEJSZEGO ROZGŁOŚNIA TA PRZYŁĄCZONA ZOSTAŁA TYMCZASOWO DO PROGRAMU ROZGŁOŚNI WROCŁAWSKIEJ.

30 tysięcy funtów zebrano w Anglii
na rzecz uchodźców z odłączonych obszarów Czechosłowacji

Praga, 10. 10. PAT. Przybył tu lord major Londynu sir Harry Twyford w towarzystwie komisarza brytyjskiego dla spraw pomocy uchodźcom z Czechosłowacji sir Neil Malcolma. Celem ich przyjazdu do Pragi jest zorganizowanie rozdziału funduszów, zebranych w Anglii na rzecz uchodźców z obszarów, które zostały odłączone. Na powyższy cel zebrano około 30 tys. funtów.

Celem ściślejszej kontroli uchodźców rząd wprowadził przepisy administracyjne, ograniczające swobodę osiedlania się uciekinierów. Uchwalono zarządzenie, mające na celu ochronę rynku pracy. Między innymi na wczorajszym posiedzeniu rady ministrów wydano rozporządzenia, wprowadzające ograniczenia w wykonaniu wolnych zawodów oraz rzemiosł dla uniknięcia pogorszenia sytuacji osób już pracujących.

Zarządzenia te wydano na przeciąg jednego roku.

Przejęcie powiatu frysztackiego

Cieszyn, 10. 10. PAT. Wojska polskie zajęły dziś przewidziane w planie obszary powiatu frysztackiego z Karwiną, Orłową polską i niemiecką Lutynią i innymi miejscowościami. Wszystkie domy w miastach i osiedlach zostały bogato udekorowane polskimi sztandarami narodowymi i wszędzie miejscowa ludność tłumnie wyległa na ulice, obrzucając wkraczające wojsko kwiatami i wznosząc okrzyki na cześć Pana Prezydenta, Marszałka Śmigłego-Rydza i ministra Becka.

Zatwierdzenie własności obiektów rolnych na Zaolziu

Cieszyn, 10. 10. PAT. Delegat wojewody śląskiego przy dowódcy samodzielnej grupy operacyjnej „Śląsk“ wydał dziś rozporządzenie, na mocy którego obecni posiadacze obiektów rolnych lub ich części, położonych na terenie Śląska za Olzą, a to zarówno osoby fizyczne, jako i prawne, które nabyły te obiekty w drodze kupna, darowizny, nadania lub w inny sposób po dniu 30 października 1918 r. muszą uzyskać zatwierdzenie tytułu własności tych obiektów przez właściwego starostę.

Zakaz przywozu węgla na teren Zaolzia

Cieszyn, 10. 10. PAT. Na podstawie zarządzenia delegata wojewody śląskiego przy dowództwie samodzielnej grupy operacyjnej „Śląsk“, wicewojewody Malhomme'a, zakazany został przywóz węgla z terenu Rzeczypospolitej Polskiej na teren Śląska zaolzańskiego. Równocześnie zakazano wysyłania żelaza i stali z terenu Śląska zaolzańskiego na teren Rzeczypospolitej Polskiej. W wyjątkowych wypadkach uwzględniać się będzie wnioski, składane za pośrednictwem ekspozytury katowickiej Izby Przemysłowo-Handlowej w Cieszynie.

Zwolnienie Niemców z armii czeskiej

Praga, 10. 10. PAT. Rada ministrów uchwaliła rozporządzenie w sprawie zwolnienia z wojska obywateli narodowości niemieckiej, którzy służyli dotychczas zawodowo, a obecnie wyrazili chęć opuszczenia szeregów. Rozporządzenie rady ministrów rozciąga się również na tych obywateli, którzy w myśl prawa opcji zamierzają wypowiedzieć się za jakąkolwiek obcą przynależnością państwową.

Praga, 10. 10. PAT. Rząd czeski postanowił wstrzymać aż do odwołania powołanie nowego rocznika rekrutów, przypadające na obecny okres.

Nowy transport wojska do Palestyny

La Valente, 10. 10. (PAT). Dwa bataliony strzelców odpłynęło pospiesznie na statku „Neurealia“ do Palestyny, pod eskortą trzech torpedowców brytyjskich.

Reorganizacja armii brytyjskiej

Londyn, 10. 10. PAT. Minister wojny Hore Belisha oznajmił dziś, że podjęte zostały daleko idące reformy wojskowe, mające na celu wzmocnienie brytyjskich wojsk terytorialnych. Na podstawie planu ministra wojny lorda Haldane z r. 1914, brytyjskie wojska terytorialne składały się z 14 dywizyj. Obecnie liczba dywizyj zostanie podniesiona do 18, a mianowicie 9 dywizyj, na wzór regularnych wojsk brytyjskich, 3 dywizje zmotoryzowane, jedna dywizja ruchoma i 5 dywizyj obrony przeciwlotniczej. Szczególnie znamiennym jest wzmocnienie wojsk obrony przeciwlotniczej. W chwili obecnej wojska terytorialne obrony przeciwlotniczej liczą około 48 tys. ludzi, a według nowych planów za rok liczba ich wynosić ma ok. 80 tys. licząc po 16 tys. ludzi na dywizję.

Znamienna rezygnacja

Paryż, 10. 10. PAT. B. minister senator Charles Reibel wystosował do Flandina list, w którym składa na jego ręce funkcje wiceprzewodniczącego stronnictwa „Alliance Democratique“.

Kto zamordował gen. Pejewa

Sofia, 10. 10. (PAT) Jak podaje bułgarska agencją telegraficzna, sprawca zamachu na szefa sztabu generalnego gen. Pejewa, jest człowiekiem umysłowo chorym.

Dwa wyroki śmierci w Sowietach

Moskwa, 10. 10. PAT. Trybunał wojenny moskiewskiego okręgu wojennego skazał na karę śmierci przez rozstrzelanie Pietrowa i Łobaczewa za wywoływanie pożarów w kołchozach w rejonie łotoszyńskim obwodu moskiewskiego Poza tym przewód sądowy stwierdził, że podsądni dosypywali do mąki tłuczone szkło i gwoździe „w celach kontrrewolucyjnych“.

20 ofiar katastrofy samolotowej

Berlin, 10. 10. (R) Katastrofa samolotowa, jaka wydarzyła się dziś pod Soest w Westfalii, jest jedną z największych katastrof lotniczych ostatnich czasów, zginęło w niej bowiem 20 osób. Samolot, który uległ katastrofie, miał znaki „OO A. G. T.“ i kursował na linii Bruksela — Duesseldorf — Berlin. Wystartował on dziś z lotniska w Haeren o godz. 10.30. Przyczyny katastrofy dotychczas nie zostały wyjaśnione. (Zob. tel. na str. 2).

Kardynał Innitzer w areszcie ochronnym?

Wiedeń, 10. 10. PAT. W związku z wypadkami, jakie miały miejsce w końcu ubiegłego tygodnia, ukazały się w prasie zagranicznej pogłoski, jakoby kardynał Innitzer znajdował się w areszcie ochronnym. Pogłoski te — jak oświadczają koła urzędowe — są fałszywe. Sprawa aresztowania kardynała Innitzera nie była przez nikogo rozważana. Ponadto nie odpowiadają rzeczywistości rozsiewane za granicą pogłoski o zamknięciu kościołów lub o odwołaniu w związku z sobotnimi wydarzeniami duchownych ze szpitali.

Działalność opozycji jugosłowiańskiej -- zagraża istnieniu państwa

Układ jugosłowiańskiej partii ludowej z prem. Stojadinowiczem

Białogród, 10. 10. PAT. Nowomianowany minister stanu Hodżera, członek jugosłowiańskiej partii ludowej, oświadczył przedstawicielom prasy, że wobec działalności, jaką rozwinęła zjednoczona opozycja, działalności, zagrażającej nawet istnieniu państwa, stronnictwo jego zawarło koalicję z bojownikami o jugoslowizm i jedność państwa. Na podstawie pełnomocnictwa, udzielonego mi przez centralny komitet mej partii — oświadczył minister — zawarłem układ z premierem Stojadinowiczem, aby połączyć nasze siły dla koalicji wyborczej pomiędzy jugosłowiańską unią radykalną a ludową partią jugosłowiańską. Wstąpienie moje do rządu Stojadinowicza jest następstwem tego układu.

Wybory do parlamentu w Jugosławii

Białogród, 10. 10. (R) Rada regencyjna dekretem z dnia 10 bm. na wniosek ministra spraw wewnętrznych i zgodnie z opinią rady ministrów postanowiła rozwiązać izbę posłów, wybraną 5 maja 1935 r. Nowe wybory odbędą się 11 grudnia r. b. na podstawie dotychczasowej ordynacji wyborczej.

Ile wydały państwa europejskie na mobilizację?

Paryż, 10. 10. (R). Prasa paryska podaje zestawienie sum, jakie wydały państwa europejskie na mobilizację i udoskonalenie swych fortyfikacyj w okresie 3 krytycznych tygodni. Według tych obliczeń, Europa wydała na ten cel około 60 miliardów franków.

Na pierwszym miejscu stoi Anglia, która wydać miała na mobilizację floty 12 miliardów, na organizację obrony terytorialnej 5 miliardów i na rozdanie masek antygazowych 5 miliardów. Następnie idą Niemcy z 19 miliardami, przeznaczonymi na wydatki nadzwyczajne, Francja z 10 miliardami, Włochy wydały 2 miliardy, podobnie jak i Holandia, Belgia półtora miliarda i Czechosłowacja 1 miliard.

Kronika krakowska

DYŻURY APTEK

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek gł. 22, Gertrudy 1, Długa 4, Krakowska 9, Kaź. Wielkiego 78, Brodzińskiego 1, Madalińskiego 7.

Odznaczenie

Złotym Krzyżem Zasługi odznaczony został Dyr. Emil Hollender w Krakowie za zasługi na polu pracy społecznej, jako członek zarządu Okręgu Tow. Popierania Bud. Publ. Szkół Powszechnych.

—oo—

— ZEBRANIE KOBIET ŻYDOWSKICH. Staraniem WIZO odbędzie się we środę godz. 6-ta wiecz. (Szewska 4) zebranie kobiet na temat: WIZO a problem palestyński, Problemy zawodowe kobiet, Wspólnota ideowa i organizacyjna WIZO. Referują pp. Maria Apte, Nella Rostowa, Elza Silberstein. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

Odznaczenie dla min. Becka

Warszawa, 10. 10. Jak się dowiadujemy, Pan Prezydent Rzeczypospolitej ma odznaczyć min. spraw zagranicznych pułk. Józefa Becka orderem Orła Białego.

Inauguracja akcji pomocy zimowej

Warszawa, 10. 10. PAT. W piątek 14 bm. o godzinie 18-tej odbędzie się na Zamku królewskim w obecności Pana Prezydenta R. P. Uroczyste posiedzenie ogólno-polskiego obywatelskiego komitetu pomocy zimowej inaugurującego tegoroczną akcję.

Warszawa, 10. 10. PAT. W środę, dnia 12 bm. obradować będzie pod przewodnictwem ministra Opieki Społecznej Mariana Kościałkowskiego naczelny wydział wykonawczy ogólno-polskiego obywatelskiego komitetu pomocy zimowej. Na posiedzeniu tym omówione będą wyniki akcji pomocy zimowej w ubiegłym okresie.

Angielska para królewska w St. Zjednoczonych?

Londyn, 10. 10. (T). Korespondenci niektórych dzienników londyńskich donoszą z Ameryki, że panuje tam nadzieja, iż król Jerzy i królowa Elżbieta, będąc latem przyszłego roku w Kanadzie, przekroczą granicę i przybędą z nieoficjalną wizytą do Stanów Zjednoczonych A. P. Spodziewane jest, że brytyjska para królewska będzie gościć u prez. Roosevelta w Białym Domu w Waszyngtonie.

Wyrażane są również nadzieje, że król i królowa przybędą do Nowego Jorku i odwiedzą wystawę. O ile by ta wizyta królewska w Stanach Zjednoczonych A. P. doszła do skutku, to byłaby ona b. doniosłym przyczynkiem na rzecz jak najbliższego zacieśnienia węzłów między Ameryką a W. Brytanią.

Współpraca Londyn--Paryż trwa

Paryż, 10. 10. PAT. Minister lotnictwa Guy Lachambre podejmował śniadaniem misję brytyjską, na której czele stoi marszałek Cyrill Nevall. Guy Lachambre wygłosił przy tej okazji przemówienie, w którym podkreślił ścisłą współpracę francusko-brytyjską, zaznaczając, iż należy w dalszym ciągu wykonywać programy rozbudowy lotnictwa obu krajów.

Pogrzeb ofiar wstrząsającej katastrofy górniczej

Tokio, 10. 10. (R) Dzisiaj popołudniu w Yubari odbył się pogrzeb 158 ofiar katastrofy w kopalni węgla, w której w chwili wybuchu gazów, znajdowało się 327 górników. 149 zdołało się uratować, 158 zginęło. Zwłoki ich wydobyto po kilku dniach poszukiwań. 18 górników odniosło rany, 3-ch znajduje się w stanie beznadziejnym. Los dwóch górników dotychczas jest nieznany.

Ważny węzeł kolejowy w rękach japońskich

Tokio, 10. 10. PAT. Agencja Domei donosi, że wojska japońskie zdobyły dziś rano miasto Sinayang, ważny węzeł kolejowy na linii Pekin-Hankau, położony w odległości 160 klm. na północ od Hankau.

— Mussolini przyjął dzisiaj misję angielską, odwiedzającą cmentarze włoskie z czasów wojny światowej. Na czele misji tej stoi lord Cavan.

WYBORCY! KONTROLUJCIE i REKLAMUJCIE WASZE PRAWO WYBORCZE

W OBWODOWYCH KOMISJACH WYBORCZYCH.

Okres reklamacji tylko do 13-go! Lokale Wyborcze na afiszach!

Wyborcy! Kontrolujcie i reklamujcie Wasze prawo wyborcze!

Spisy wyborców do Sejmu zostały już wyłożone do wglądu w biurach obwodowych Komisji Wyborczych, gdzie można je przeglądać codziennie do dnia 13 października br. w godzinach od 16 do 21 (od 4-tej do 9tej wieczór).

Każdy wyborca może przeglądać i stwierdzić czy nazwisko jego jak i jego znajomych zostało umieszczone na liście i czy zostało umieszczone poprawnie. W razie pominięcia względnie nieodpowiedniego umieszczenia w spisie wyborców przysługuje wyborcy prawo w imieniu własnym, a także w imieniu swych krewnych i znajomych wniesienia reklamacji odpowiednio udokumentowanych. Lokale Obwodowych Komisji Wyborczych, do których przynależne są odpowiednie ulice, podane są do publicznej wiadomości w specjalnych afiszach, rozlepionych na tablicach ogłoszeniowych.

Żydzi! Wyborcy!

Nie pozbawiajcie się prawa wyborczego! Kontrolujcie czy nazwiska Wasze i Waszych znajomych umieszczone zostały na liście wyborczej! Reklamujcie Wasze prawo wyborcze!

KOMITET WYBORCZY
Reprezentacji Zjednoczonego Żydostwa Małopolski zachodniej i Śląska w Krakowie.

* * *

Wszelkich informacji i wyjaśnień w sprawach reklamacji wyborczych udzela biuro przy ul. Wielopole 9, parter. Tel. 108-84 i 160.96.

Pod strasznym zarzutem zbezczeszczenia zwłok 16-letniej córki

znalazł się majster fabryczny z Prokocimia

Przed niedawnym czasem głośna była sprawa profanacji zwłok 16-l. absolwentki gimnazjalnej Gertrudy Ludwig w Prokocimiu pod Krakowem. Jak wiadomo, po ciężkiej chorobie nastąpił zgon gimnazjalistki, którą pochowano na miejscowym cmentarzu. Nazajutrz po pogrzebie okazało się, że w nocy grób został rozkopany, a zwłoki zbeszczeszczone. Zwyrodnialec uciął kawałek ucha i wątroby, po czym zwłoki zakopał w świeżej mogile.

Kilka dni trwały dochodzenia, w wyniku których sprawa przybrała sensacyjny obrót. Pod zarzutem dokonania strasznego czynu aresztowano bowiem ojca zmarłej, 46-letniego Teofila Ludwiga, majstra w Fabryce Kabli w Płaszowie.

W niedługo potem Ludwig został zwolniony z aresztu śledczego, ale oddano go pod nadzór policyjny.

Jak się obecnie dowiadujemy, w wyniku dochodzeń prokurator dr Bieńkowski wniósł do sądu akt oskarżenia przeciw Ludwigowi. Jest on oskarżony o przestępstwo z art. 168 k. k., mówiące o znieważeniu zwłok.

Akt ten wpłynął do Sądu Grodzkiego, gdzie w najbliższym czasie odbędzie się rozprawa przeciw Ludwigowi, która rozwiąże tę koszmarną zagadkę.

Jak b. poseł Snopczyński złamał umowę?

Warszawa, 10. 10. (A) Wobec ustąpienia jednego z członków zarządu warszawskiej Izby Rzemieślniczej odbyło się posiedzenie rady Izby dla wyboru innego członka. Między przedstawicielami żydowskimi i chrześcijańskimi w rzemiośle istniała umowa, że zarząd składać się ma z 3 członków chrześcijańskich i 2 żydowskich. Wobec tego, że ustąpił Żyd, było jasnym, że miejsce jego powinien zająć również Żyd. Prezes rady, osławiony b. poseł Snopczyński, zapomniał jednak o umowie i wystawił kandydaturę chrześcijańskiego członka rady. Z powodu nieprzybycia dwóch żydowskich członków rady, kandydat chrześcijański uzyskał większość i w ten sposób pozostał w zarządzie tylko jeden Żyd, mimo, że żydowscy członkowie rady rozporządzają prawie połową głosów. Fakt ten wywołał wśród rzemiosał żydowskie-

Fakt ten wywołał wśród rzemiosła żydowskie-

go w Warszawie zrozumiałe poruszenie.

Czy wycofanie „ochotników" włoskich jest wystarczające dla Anglii?

Rzym, 10. 10. (T). Zdaniem tutejszych kół angielskich, komunikat „Informazione Diplomatica" na temat wycofania znacznej części piechoty legionowej w Hiszpanii wydany został w wyniku rozmów angielsko-włoskich, przeprowadzonych w ubiegłym tygodniu. Rozmowy te wyczerpały zagadnienie ochotników i stworzyły nową sytuację, wobec której rząd angielski będzie mógł zająć stanowisko.

Ze strony włoskiej oświadczają wyraźnie, że Włochy nie zamierzają pójść dalej w sposób jednostronny poza decyzją o wycofaniu piechoty. Stwierdzenie tego faktu daje stronie angielskiej materiał do rozważań na temat kwestii, czy wycofanie 10.000 piechoty włoskiej jest wystarczające do wprowadzenia w życie układów włosko-angielskich z 16 kwietnia oraz uznania imperium włoskiego.

Wycofanie cudzoziemców z oddziałów rządowych

Walencja, 10. 10. (R) Kombatanci cudzoziemscy, walczący po stronie rządu hiszpańskiego na froncie środkowym, otrzymali polecenie opuszczenia oddziałów, do których byli przydzieleni. Polecenie to odnosi się do kombatantów wszystkich stopni i wszystkich rodzajów broni. Zarządzenie zawiera jednocześnie wskazówki praktycznego wprowadzenia w życie wycofania ochotników cudzoziemskich, postanowionego przez rząd hiszpański.



Wtorek, 11 października.

STACJE KRAJOWE

KRAKÓW 7 Audycja poranna; 8.10 Muzyka z płyt oraz wiadomości na dzień bieżący; 11 Audycja dla szkół: „Krzysztof Kolumb" — pogadanka Wacława Frenkla dla dzieci starszych; 11.15 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03 Audycja południowa; 14 Muzyka z płyt; 14.50 Program na dzień następny; 14.55 Lokalne wiadomości gospodarcze; 15 „Mam 13 lat" — powieść; 15.15 „Czy wiecie, że..." w opracowaniu dr. Jana Reguły; 15.30 Muzyka obiadowa w wykonaniu orkiestry rozgłośni lwowskiej pod dyr. T. Seredyńskiego; 16 Z Warszawy: wiadomości gospodarcze; 16.15 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych; 16.25 Utwory fortepianowe kompozytorów rosyjskich w wykonaniu Aleksandra Wielhorskiego; 17 „Z życia wielkiej uczonej"; 17.15 Duety kompozytorów polskich w wykonaniu Haliny Zachert i Jadwigi Radwan-Młynarskiej; 17.30 „Z pieśnią po kraju" — audycję prowadzi prof. B. Rutkowski; 18 Pogadanka muzyczna: „Na muzyce znają się wszyscy" — wygłosi dr Józef Reiss, doc. U. J.; 18.15 Muzyka z płyt; 18.30 Audycja dla robotników; 19 Koncert rozrywkowy w wykonaniu małej orkiestry P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego z udziałem solistów; 20.40 Dziennik wieczorny, wiadomości meteorologiczne, wiadomości sportowe, program na jutro; 21 „Najpiękniejsze kwartety i kwintety klasyków wiedeńskich" (I. audycja) w wykonaniu Kwartetu Warszawskiego: Zygmunt Lederman (I. skrz.), Jerzy Tarski (II. skrz.), Jan Gornowski (altówka, Marian Neuteich (wiolonczela); 21.55 Gaetano Donizetti: „La Favorita" — opera w skrócie w wykonaniu solistów, chóru i orkiestry teatru „La Scala" w Mediolanie pod dyr. Lorenze Molajoli; 22.55 Lokalne komunikaty; 23 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny.

WARSZAWA 7 p. Kraków; 15.15 Skrzynka ogólna — dr. Stępowski; 15.30 p. Kraków; 18 Audycja dla wsi; 18.30 p. Kraków; 23.05 Wiadomości z Polski (w języku obcym); 23.15 Płyty.

KATOWICE 7 p. Kraków; 14 Wiadomości gospodarcze lokalne; 14.05 Koncert życzeń; 14.35 „Swaczyną u Dorotki" — audycja dla dzieci; 14.55 Wiadomości bieżące i giełda; 15 p. Kraków; 15.15 Gawęda o literaturze — A. Jesionowski; 15.30 p. Kraków; 18 „Zagłębie Dąbrowskie ma głos"; 18.15 Płyty; 18.25 Wiadomości sportowe; 18.30 p. Kraków.

LWÓW 7. p. Kraków; 14 „Wieczór na starej plebanii" — obrazek obyczajowy; 14.30 Poradnik rodzicielski; 14.45 Wiadomości gospodarcze; 14.50 Giełda lwowska; 14.55 Program; 15 p. Kraków; 15.15 Skrzynka techniczna w opr. inż. Mińskiego; 15.30 p. Kraków; 18 Wiadomości bieżące z miasta i prowincji; 18.05 Rezerwa programowa; 18.15 Audycja dla wsi; 18.30 p. Kraków.

ŁÓDŹ 7 p. Kraków 15 Koncert życzeń; 14.50 Łódzkie wiadomości giełdowe; 15 p. Kraków; 15.15 „Literatura przez mikrofon dla wszystkich" — „Orka na ugorze" — Jana Wiktora; 19.50 p. Kraków; 18 „O muzyce i muzykach"; 18.25 Wiadomości sportowe lokalne; 18.30 p. Kraków.

STACJE ZAGRANICZNE

JEROZOLIMA (449.1)

16 Sygnał czasu, komunikaty. Kącik młodzieży angielskiej; 16.45 Program arabski; 19.30 PROGRAM HEBRAJSKI: „Ludzie myśli i czynu" — kącik akademicki pod kier. F. Torowlina; 18.40 Koncert londyńskiej ork. filharmonicznej, w programie utwory Dworzaka (płyty); 18.45 Sygnał czasu, komunikat meteorologiczny, wiadomości bieżące; 19 Występ chóru „Szem", pod dyr. M. Lampla, w programie melodie do słów biblijnych, pieśni Mendelssohna, Lewandowskiego, Grynszpana i in.; 19.30 Koncert septetu studia: „Daleki wschód w muzyce europejskiej", w programie utwory Webera, Gibsona i Johna; 20 Pieśni irlandzkie z płyt; 20.15 Sygnał czasu, komunikat meteorologiczny, dziennik wieczorny (po angielsku); 20.30 Pogadanka dla rolników F. R. Majmona; 20.45 „Ballady" — pieśni w wykonaniu Ryszarda Taubera z tow. orkiestry pod dyr. G. Waltera (płyty); 21 Koniec programu.

* * *

18 BRUKSELA FLAM.: Koncert orkiestry salonowej; DROITWICH: Solo na flecie; 18.20 Muzyka popularna; LONDYN REG.: 18 Program dla dzieci; LUBLANA: Koncert kameralny; RADIO PARIS: Koncert rozrywkowy; STRASBURG: Koncert rozrywkowy; TALLIN: 18.05 Kwintet mandolinistów; LILLE: 18.30 Melodie operowe.

19 LONDYN REG.: Koncert orkiestry salonowej; TALLIN: Melodie operowe; LAHTI: 19.10 Koncert kwartetu Sibeliusa; RYGA: 19.15 Koncert popularny; DROITWICH: 19.40 Koncert; RADIO ROMANIA: Pieśni francuskie.

20 LILLE: Koncert kwartetu saksofonistów; — SOTTENS: Melodie rozrywkowe; BEROMÜNSTER: 20.05 Koncert symfoniczny; RADIO ROMANIA: 20.15 Koncert orkiestrowy; RYGA: Audycja wokalno-instrumentalna; OSLO: 20.30 Koncert orkiestrowy; STRASBURG: Koncert orkiestrowy; HILVERSUM I.: 20.55 Koncert muzyki francuskiej.

21 BRUKSELA FRANC.: „Esther" — tragedia Racine'a z ilustr. muzyczną; DROITWICH: „Rok 1923" — audycja rozrywkowa; LONDYN REG.: Recital fortepianowy; PARIS PTT.: Wesoła audycja; SZTOKHOLM: „Suita liryczna" — z ilustracją muzyczną Larssona; WIEŻA EIFFLA: Koncert trio; HILVERSUM II.: 21.10 Program rozrywkowy; POSTE PARISIEN: Występ Doumela; 21.20 „Wesoła fala"; RENNES: 21.30 Wieczór rozrywkowy.

22 PARIS PTT.: Wieczór galowy francusko-belgijski; LONDYN REG.: Tr. rewii z teatru Hippodrome; 22.35 Radiokabaret; POSTE PARISIEN: 22.05 Występ zespołu Maxa Regniera; LUKSEMBURG: „Szczęśliwe dni" — komedia Pugeta; LUBLANA: 22.15 Koncert rozrywkowy; SZTOKHOLM: Koncert wieczorny; KOPENHAGA: 22.20 „Od Offenbacha do Gershwina" — koncert rozrywkowy; SOTTENS: Koncert dawnej muzyki.

23.05 POSTE PARISIEN: Muzyka symfoniczna; 23.30 Tr. z kabaretu „Le grand jeu"; BUDAPESZT: 23.10 Muzyka cygańska; RADIO PARIS: 23.15 Koncert kameralny; LONDYN REG.: 23.25 Muzyka taneczna.

Ostateczny termin ulgowych egzaminów dla pracowników warsztatów rzemieślniczych

Zgodnie z okólnikiem ministra Przemysłu i Handlu z dnia 30 lipca 1938 Nr. Pr. VI. 3/205 w dniu 31 grudnia br. mija ostateczny termin składania ulgowych egzaminów czeladniczych.

Wszyscy pracownicy warsztatów rzemieślniczych, którzy do tej pory nie posiadają żadnego dowodu uzdolnienia (świadectwa czeladniczego), a pracują przynajmniej 5 lat w swym zawodzie i mają ukończony 23 rok życia, winni niezwłocznie zgłosić się na 3-miesięczny kurs dokształcający zawodowy dla wszystkich zawodów, by po jego ukończeniu bez żadnych przeszkód przystąpić do egzaminu czeladniczego.

O miejscu takich kursów — informacyj udzielają Izby Rzemieślnicze.

SZOFERA z własnym ekonomicznym wozem zaangażujemy na stałe jazdy.
„RADJOFON" KRAKÓW, RYNEK GŁ. 5.

Wolne posady

PRAKTYKANTA (tkę) — przyjmę zaraz — Dentysta STAMLER, Kraków — Starowiślna 64. 4961g

PIERWSZY sprzedawca — działu KONFEKCJI MĘSKIEJ, władający biegle językami polskim i niemieckim poszukiwany. W grę wchodzą wyłącznie pierwszorzędni specjaliści. Zgłoszenia z odpisami świadectw i fotografią skierować na adres „Rekord" Biała Krak., 11 Listopada 9. 7345k

ZDOLNEGO agenta — do sprzedaży materiałów bielskich przyjmie fabryka sukna w Bielsku. Zgłoszenia pod „Kraków 9" do Admin. „Nowego Dziennika" 4976g

CHŁOPIEC do praktyki po szukłwany. Zgłoszenia Nussbaum, wyroby gumowe, ul. Poselska 17. 4965g

ZDOLNĄ ekspedientkę — przyjmie Bazar Pończoch, Długa 17. 4964g

HURTOWNIA stalowo-galanteryjna poszukuje komiwojażera za stałym wynagrodzeniem na woj. krakowskie i śląskie. Znajomość języka niemieckiego wymagana. Oferty z podaniem curriculum vitae do Adm. „Nowego Dziennika" pod „12967". 4986g

MUNDANTKA pisząca biegle na maszynie poszukiwana do kancelarii adwokackiej. Zgłoszenia do Admin. „Nowego Dziennika" pod „12947". 4973g

MŁODY — samodzielny kuśnierz od zaraz potrzebny. Dobre warunki. Heermele, Katowice, 3-go Maja 6. 4983g

Posad poszukują

INTELIGENTNA, młoda, — smagana przeciwnościami losu, szuka szlachetnej osoby pomocnej w uzyskaniu jakiejkolwiek pracy. Zgłoszenia pod „12973" Admin. „Nowego Dziennika". 4988g

PRZERABIAM kapelusze według najnowszych żurnali 1.20 „Pola" Kraków, Węgłowa 3 I p. róg Krakowskiej. 4893g

RUTYNOWANY buchalter-bilansista, ze znajomością księgowości przebitkowej, korespondent polsko-niemiecki poszukuje posady godzinowej lub całodziennej. — Warunki skromne. Zgłoszenia: Kraków, Skrytka pocztowa 135. 7335k

AMERYKAŃSKĄ księgowość przebitkową organizuje biuro — GRÜNSTEINA Kraków, Grodzka 28. 4846k

RUTYNOWANA nauczycielka udziela lekcyj w każdym zakresie. Specjalnie: języki, matematyka, fizyka. Postępy zapewnione. Zgłoszenia pod „Absolwentka" Biuro Ogłoszeń Stattera Rynek 8. 7361k

TRZECHPOKOJOWE pełnokomfortowe mieszkanie, Karmelicka 56, wysoki parter, wolne. Telefon 119-85 — 1—3 popołudniu. 4968g

DO wynajęcia pokój umeblowany z utrzymaniem lub bez Wiadomość, Kraków, Starowiślna 45 mieszkanie 15. 4984g

DWA pokoje i kuchnia z komfortem, ul. Paulińska 15 do wynajęcia 4978g

Różne

AKCJE Chodorów, Cegielski, Nitrat, Parowozy, Lokomotywy, Elektrownia i t. d. papiery państwowe na spłaty PODATKÓW, listy zastawne, kupuje i sprzedaje kantor wymiany HENRYKA SPERLINGA, Kraków, Rynek 5 róg Siennej. Zlecenia z prowincji uskuteczniamy natychmiast. 5345k

HALLO! Już wkrótce otwarcie Biblioteki Powszechnej Kraków, Wielopole 22. 4967g

NARESZCIE wynaleziono niezawodny środek do usuwania zmarszczek koło oczu, jest nim krem „AVIV". — Już do nabycia w drogeriach i perfumeriach. — Cena zł 1.50.

SREBRNE przedmioty reperuje i odnawia Wytwórnia „Herzog" Kraków, BERKA JOSELEWICZA 2. tel. 163-07. 6091k

POŃCZOCHY GUMOWE na żylaki „LASTEX" i in. wszelkiego rodzaju poleca A. Gronner, Kraków, św. Idziego 1 (róg Grodzkiej 69) telefon 118-50. 6712k

Interesy handlowe

SZUKAM spólnika do interesu branży radiowej, maszyn do szycia i t. d. Kapitał 4.000—5.000.— zł. Zgłoszenia: Księgarnia Wiener, — Katowice, Szopena 8. „Pewna egzystencja". 7369k

Kupno

HALLO. Telef. 168-21. Garderobę noszoną kupuję, płacę najwyższe ceny. Goldberg — Gazowa 11. 4629g

KUPUJĘ maszyny do pisania, szycia, radioaparaty, fotograficzne, instrumenty muzyczne. „Echo" Kraków, Szpitalna 1 4966g

Sprzedaż

WEŁNY, Jedwabie, Płótna. Ceny bezkonkurencyjne. — Bławat Polski, Floriańska 23. 7023k

WYTWORNE urządzenia mieszkań wykonuje solidnie Anisfeld, Plac Dominikański 4. 6700k

OKAZJA! Pończochy gazowe 2.50 „Źródło Pończoch" Plac Dominikański 1. 7109k

DYWANY ręczne perskie krajowe CERATY, linoleum, kapy, chodniki dla hoteli, OBICIA MEBLOWE i dekoracyjne, PŁACHTY na wozy. — Ceny wyjątkowo okazyjne. Na raty i gotówką. Halpern, Poselska 18. 7249k

NADZWYCZAJNA okazja! KAMIENICA nowa, LUKSUSOWO wykończona, — ŚRÓDMIEŚCIE Krakowa, dochód ROCZNY 20.000.— złotych, cena 210.000.— GOTÓWKĄ 150.000.—
KORZYSTNE kupno! KAMIENICA nowa, 35 pokoi, — wszystkie kuchnie oraz łazienki są FLIZOWANE blisko PKO, dochód ROCZNY 14.200.—, cena kupna 157.000 GOTÓWKĄ 110.000.—
ŚRÓDMIEŚCIE Krakowa, KAMIENICA nowa, trzechpiętrowa, pełnokomfortowa, dochód ROCZNY 9.500.— cena 100.000.—, GOTÓWKĄ 60.000.—
KAMIENICA nowa, dwupiętrowa, pełnokomfortowa, OGRÓD, dochód 5.200.— cena 65.000.— gotówką 47.000.— KORZYSTNY dług 4-procentowy na 15 lat.
KAMIENICA nowa, pełnokomfortowa 12 pokoi, przystanek tramwajowy, dochód miesięczny 300.— złotych, cena 37.000 — GOTÓWKĄ 26.000.— sprzeda POSNER-BALKEN, Kraków, SEBASTIANA 7. TELEFON 143-63 Biuro czynne cały dzień. — Informacyj udziela BEZPŁATNIE. — PROWIZJA MINIMALNA. 7355k

FIRANKI, kapy najnowsze wzory, najtańsze ceny — Wytwórnia, Sarego 5. 4161k

OKAZYJNA sprzedaż sukna wełen, jedwabi „BŁAWATNIA" OKAZYJNA", Krakowska 6. I. p. 3117k

RADIO Elektrit Wiktoria — sprzeda okazyjnie „Echo" — Kraków, Szpitalna 1. 4966g

OSTATNIE NOWOŚCI w WEŁNACH zagranicznych i krajowych na pulowery, żakiety i kostiumy poleca po cenach fabrycznych. — HOROWITZ, GRODZKA 59. 7365k

MASZYNY do pisania nowe używane. — Wielki wybór maszyn walizkowych. Wymiana starszych na nowe. Dogodne spłaty. „Maszynodom" Max Löwenstein, — Kraków, Zwierzyniecka 4. 7110k

BIURO GELBERA
Kraków, Starowiślna 8
Telefon 135-70
sprzeda okazyjnie:
KAMIENICĘ NOWĄ 40 UBIKACYJ Z KOMFORTEM dochód roczny 10.000.— zł przy bardzo niskich czynszach, 50.000 zł — gotówką 50.000 zł reszta długoterminowa.
KAMIENICĘ NOWĄ PEŁNOKOMFORTOWĄ, wszystkie łazienki flizowane, wanny kątowe BEZ TAKSY PRZENOŚNEJ, — 15 LAT WOLNĄ OD PODATKÓW, obok Alei Słowackiego, cena 103.000 zł GOTÓWKA 75.000 ZŁ. DOCHÓD ROCZNY 8.100 zł przy bardzo niskich czynszach.
KAMIENICĘ NOWĄ, SUPERKOMFORTOWĄ, 40 ubikacyj, w śródmieściu Krakowa wolną 15 lat od podatków i taksy przenośnej, cena 200.000 zł gotówka 150.000 zł dochód roczny 17.000 zł.
PARCELĘ NAROŻNĄ 25x25 obok Alei Krasińskiego z zatwierdzonymi planami na budowę oraz parcelę narożną 29x16 obok Dworca Osobowego cena po 55.000 zł. 7354k

FARBA OLEJNA szarostalowa, przepisowa, do malowania parkanów, ogrodzeń: FARBOBLASK, Kraków, Kalwaryjska 29. Tel. 149-79 4859g

Lokale

TRZECHPOKOJOWE mieszkanie pełnokomfortowe — Starowiślna 95 — wolne. — Dozorca wskaże. 7219k

POKÓJ komfortowy z utrzymaniem — bez, do wynajęcia. Łobzowska 47/7. 7337k

PARCELA na Zabłociu koło targowicy na cele przemysłowe do wydzierżawienia. Wiadomość: tel. 135-51.

PEŁNOKOMFORTOWY pokój dla eleganckiego pana do wynajęcia. J. Sarego 14/I 4990g

POSZUKUJĘ pana — pokój umeblowany do wynajęcia Lindenbaum — Groble 19 m. 15. 4989g

DWUPOKOJOWE pełnokomfortowe wolne zaraz — SOBIESKIEGO 4. tel. 188-81 7359k

POKÓJ pełnokomfortowy z dobrym utrzymaniem do wynajęcia. Mifelew — Rzeszowska 7. 4976g

Pocztę szyfrową inseratową
należy wrzucać w ciągu całego dnia
tylko do skrzynki
wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem" a którą opróżnia się 6 razy dziennie.

GABINET RACJONALNEJ KOSMETYKI JULII STRAWCZYŃSKIEJ ŚW. JANA 18, TEL. 211-82. 4679g

UWAGA! NAJLEPSZE SUKNA BIELSKIE zamieniam za noszoną garderobę męską Kühler, Gertrudy 28. 4985g

SPÓLNIKA z kapitałem 10.000 do dobrze prosperującej wytwórni, najchętniej z współpracą poszukuję. Zgłoszenia pod „Pokupny artykuł" — do Biura Ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 7363k



— Czy zna pan może jeszcze jakieś historyczne wspomnienia z tego zamku?
— O tak, przed wielu laty był tutaj gość, który zostawił mi 10 złotych napiwku!

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50
OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1.—, Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—, Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—, Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—, Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w 1. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.